

I. ARTYKUŁY - PAPERS

WOJCIECH BANASIK*

DAGOME A MIESZKO

Dagome vs. Mieszko

Abstract: The paper attempts to solve the ‘perennial’ problem of Polish historiography and linguistics: the etymology of the mysterious personal names of the first historical Polish ruler – *Dagome* and *Mieszko*. The former is encountered only in the 11th-century digest known as *Dagome Iudex*. This is the Slavic name *Drogomir* distorted by German spelling and phonetics, as well as mistakes by scribes. It provides grounds for explaining the etymology of the latter name – commonly used with reference to the ruler. The name *Mieszko* is an exceptional diminutive; it derives from the second segment of the name *Drogomir* – *Mir+jb+ko*. The linguistic processes taking place in the Polish language at that time induced phonetic changes in the name and also led to its latter segment function as a separate name whose meaning became obsolete.

Keywords: *Dagome*, *Dagome iudex*, *Drogomir*, *Mieszko*, Mieszko I

Intrygujące imię *Dagome/Dagone*, skojarzone z Mieszkiem I przez Wacława Aleksandra Maciejowskiego¹, od ponad stu pięćdziesięciu lat cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem badaczy – historyków i językoznawców, wśród których nie brakowało największych koryfeusza polskiej humanistyki. To miano pierwszego historycznego władcy państwa polskiego, zepsute skutkiem jakiegoś fatalnego zrządzenia losu, odosobnione na gruncie antropomimii słowiańskiej i zachodnio-europejskiej, obce średniowiecznym kronikom i rocznikom, jest jedną z najbardziej fascynujących zagadek ojczyściej historii i obrosło w obfitą literaturę, a próba rozwikłania jego tajemnicy stanowi intelektualne wyzwanie dla każdego, kto się z nim zetknął. Jej wyjaśnienie ma też pewne znaczenie dla oświetlenia początków polskiej państwowości.

Imię znane jest z jednego przekazu źródłowego – regestu dokumentu z *Collectio canonum*, sporządzonego na polecenie papieża Grzegorza VII przez jego bli-

* ul. Parkowa 8/10, 15-224 Białystok.

¹ W.A. Maciejowski, *Uwagi nad dziełem Ludwika Giesebrechta pod tytułem Historie Wendyjskie z lat 780-1182*, „Biblioteka Warszawska”, 1844, t. 1, s. 582, przyp. 33. Jest to recenzja pracy *Wendische Geschichten aus den Jahren 780 bis 1182*, Bd. 1, wydanej w Berlinie w 1843 roku.

skiego współpracownika kardynała Deusdedita około roku 1087². Wyciąg ten, zwany od pierwszych słów *Dagome iudex*, zachował się do naszych czasów w sześciu kopiach z końca XI-początku XIII wieku. Oryginał był wystawionym w latach 990-992 aktem symbolicznej darowizny państwa gnieźnieńskiego i podległych mu prowincji (*civitas Schinesghe cum omnibus suis pertinentiis*), uczynionym przez parę książęcą – Mieszka i Odę oraz ich małoletnich synów Mieszka i Lamberta na ręce papieża Jana XV, aby uzyskać w zamian protekcję papieską dla ofiarowywanego kraju, jego władców i przyszłych dziedziców, to znaczy wymienionych powyżej Mieszkowiców³. Zwód kanoniczny uczonego benedyktyna jest kolejnym ogniwem łańcucha, na który składać się mogły, licząc od początku: 1) dyplom Mieszka, 2) będąca odpowiedzią nań ewentualna bulla Jana XV⁴, 3) przypuszczal-

² Regest scharakteryzował L. K o c z y, *Dagome iudex, Schinesge i Awbaba*, „Roczniki Historyczne”, R. 12, 1936, z. 1, s. 1-14. Pierwszy przegląd stanowisk odnośnie do *Dagome iudex* w historiografii krajowej dała Z. K o z ł o w s k a-B u d k o w a, *Repertorium polskich dokumentów doby piastowskiej*, z. 1, Kraków 1937, s. 1-4, 140. Obszernego omówienia dokumentu dokonał H. Ł o w m i a ń s k i, *Imię chrzestne Mieszka I*, „Slavia Occidentalis”, t. 19, 1948, s. 230-261; przedruk, [w:] idem, *Studia nad dziejami Słowiańszczyzny, Polski i Rusi w wiekach średnich*, Poznań 1986 (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, seria: Historia, nr 113), s. 304-324; idem, *Początki Polski. Z dziejów Słowian w I tysiącleciu n.e.*, 5, Warszawa 1973, s. 595-613. Gruntownej analizie źródłowej regest poddała B. K ü r b i s, *Dagome iudex – studium krytyczne*, [w:] *Początki państwa polskiego. Księga tysiąclecia*, t. 1. *Organizacja polityczna*, red. K. Tymieniecki, Poznań 1962, s. 363-424; tu też przegląd starszej literatury przedmiotu (do 1962 r.); przedruk, [w:] eadem, *Na progach historii*, II. *O świadectwach do dziejów kultury Polski średniowiecznej*, Poznań 2001, s. 9-87. Rozbiór treści dokumentu przeprowadził również K. B u c z e k, *Zagadnienie wiarygodności regestu Dagome iudex*, „Studia Źródłoznawcze”, 10, 1963, s. 117-139, a ostatnio także D.A. S i k o r s k i, *Kościół w Polsce za Mieszka I i Bolesława Chrobrego. Rozważania nad granicami poznania historycznego*, Poznań 2011 (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, seria: Historia, nr 216), s. 209-275.

³ Na temat motywów wystawienia dokumentu por.: H. Ł o w m i a ń s k i, *Imię chrzestne...*, s. 297-307; przedruk s. 348-355; idem, *Początki Polski...*, 5, s. 601-605; G. Ł a b u d a, *Znaczenie prawno-polityczne dokumentu „Dagome iudex”*, „Nasza Przyszłość”, t. 4, 1948, s. 33-60; idem, *Znaczenie prawne i polityczne dokumentu „Dagome iudex”*. *Nowe spostrzeżenia*, „Studia i materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza” (25), t. 13, 1979, z. 1, s. 82-100; przedruk z nieznacznymi modyfikacjami, idem, *Prawne i polityczne aspekty dokumentu „Dagome iudex”*, [w:] idem, *Studia nad początkami państwa polskiego*, t. 2, Poznań 1987, s. 240-263; idem, *Akt Dagome iudex – pierwsza „konkordatowa” umowa między Polską a Stolicą Apostolską z czasów papieża Jana XV (985-996)*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”, t. 25, 2001, s. 17-24; idem, *Stan dyskusji nad dokumentem Dagome iudex i państwem Schinesghe*, [w:] *Civitas Schinesghe cum pertinentiis*, red. W. Chudziak, Toruń 2003, s. 9-18; P. B o g d a n o w i c z, *Geneza aktu dyplomatycznego zwanego Dagome iudex*, „Roczniki Historyczne”, R. 25, 1959, z. 1, s. 9-33; K. B u c z e k, op. cit., s. 137-138; A. P l e s z c z y ń s k i, *Początek rządów Bolesława Chrobrego*, [w:] *Viae historicae. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Lechowi A. Tyszkiewiczowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. M. Goliński, S. Rosik, Wrocław 2001 (Acta Universitatis Wratislaviensis, No 2304, Historia 152), s. 217-232; P. W i s z e w s k i, *Domus Boleslai. W poszukiwaniu tradycji dynastycznej Piastów (do około 1138 roku)*, Wrocław 2008 (Acta Universitatis Wratislaviensis, No 3067, Złota Seria Uniwersytetu Wrocławskiego, 1), s. 39-49, D.A. S i k o r s k i, op. cit., s. 240-274.

⁴ W polskiej historiografii potrzebę wystawienia bulli uznawał S. Zakrzewski, *Najdawniejsza bulla dla Polski. Spostrzeżenia nad dokumentem Dagome iudex*, Lwów 1923 (Archiwum Towarzystwa Naukowego we Lwowie, dział 2, t. 1), s. 1-23; także G. Ł a b u d a w swoich późniejszych pracach sądził, że bulla była konieczna, by wytworzyć pożądany stan prawny, por.: idem, *Akt Dagome...*, s. 17-18, 23; idem, *Stan dyskusji...*, s. 11; idem, *Mieszko I*, Wrocław–Warszawa–Kraków 2002, s. 180, 194. Możliwość jej wydania nie wykluczał również J. S t r z e l c z y k, *Mieszko Pierwszy*, Poznań 1992, s. 184.

na księga urzędowa kancelarii papieskiej zawierająca wychodzącą lub wpływającą korespondencję (dla bulli regestr, dla dokumentu władcy *civitas Schinesghe brevium*). Dokonując streszczenia aktu oblacji, kardynał Deusdedit posługiwał się prawdopodobnie którymś z poprzedzających regest pism. W zależności od tego, który dokument miał za podstawę papieski współpracownik, możliwe są (wliczając w to oryginał i dzieło kardynała) 2-4 etapy jego redakcji⁵.

Na wstępie, zanim przedstawię własny punkt widzenia, wypada odnieść się do dylematu: *Dagome* czy *Dagone*. Otóż w zupełności przekonujące jest stanowisko Jana Otrębskiego, które podzielał też Stanisław Rospond, że opcja pierwsza jako *lectio difficilior* bardziej zasługuje na względy – przyrostek *-one* jako właściwy językom romańskim był łatwiejszy do przyjęcia przez skrybów, jeżeli zatem połowa kopii trzyma się trudniejszej wersji z końcówką *-ome*, wynika to z wierności wobec oryginału⁶.

Ponieważ całą bogatą dyskusję, zarówno nad nazwą osobową *Dagome*, jak i wokół imienia *Mieszko*, sumiennie omówił zajmujący się antroponią wczesnośredniowiecznych Piastów Jacek Hertel⁷, zwalnia to z obowiązku szczegółowego jej streszczania. Tu ograniczę się do przedstawienia funkcjonujących w nauce koncepcji oraz dalszego jej przebiegu po ukazaniu się studium J. Hertla, a do innych prac odwoływał się będę w miarę potrzeby.

Większość z dotychczas zajmujących się nomenklaturą *Dagome* autorów przyjmowała założenie, że była ona innym mianem panującego, co wsparte było wzmianką w kopii kroniki Galla Anonima z Biblioteki Zamoyskich o Mieszku: *qui primus* (emendowane też na *prius*) *nomine vocatus alio*⁸. Przedstawiono szeroki wachlarz hipotez, które można sklasyfikować następująco:

- a) imię obce, niesłowiańskie, domowe lub chrzestne, zapożyczone z germańskiego albo celtyckiego wokabularza,
- b) miano rodzime słowiańskie,
- c) hybryda stworzona przez kopistę, złożona z początkowych słów dokumentu, zawierająca jedno lub dwa imiona, a wśród nich nazwę osobową *Mieszko*,
- d) inne, niemieszczące się w powyższych kategoriach.

⁵ Por.: L. Koczy, op. cit., s. 4-6; H. Łowmiański, *Imię chrzestne...*, s. 231-232; przedruk, s. 304-305; B. Kürbis, op. cit., s. 406-409; przedruk, s. 66-69; K. Buczek, op. cit., s. 123; G. Labuda, *Akt Dagome...*, s. 17-18, D.A. Sikorski, op. cit., s. 211-221.

⁶ J. Otrębski, *Imiona pierwszej chrześcijańskiej pary książęcej w Polsce*, „Slavia Occidentalis”, t. 18, 1947, s. 115; S. Rospond, *Mileniowe badania onomasty. 1. Dagone – tajemnicze imię lub imiona pierwszego władcy polskiego*, „Język Polski”, 40, 1960, 1, s. 21-22.

⁷ J. Hertel, *Imiennictwo dynastii piastowskiej we wczesniejszym średniowieczu*, Warszawa–Poznań–Toruń 1980 (Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu, R. 79, z. 2), s. 64-95; tu też zestawienie wszystkich oboczności imienia *Mieszko* wyjętych ze źródeł średniowiecznych.

⁸ *Galla Kronika*, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, ed. A. Bielowski, t. 1, Leopoli 1864, s. 398; wersja z emendacją: *Galli Anonymi Chronicae et Gesta ducum sive principum polonorum*, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, nova series, t. 2, ed. C. Maleczyński, Cracoviae 1952, lib. I, cap. 4, s. 13.

Do reprezentantów pierwszej grupy zaliczyć można Augusta Bielowskiego, który sądził, że polański książę używał bawarskiego imienia *Tagino*, noszonego później przez o pokolenie młodsze od Mieszka arcybiskupa Magdeburga i protektora kronikarza Thietmara⁹. Niemieccy uczeni o. Lambert Schulte i Robert Holtzmann znajdowali w *Dagome* germański antropomim *Dag/Tag*¹⁰. Zbliżone stanowisko zajął Władysław Semkowicz, wedle którego mały Siemomysłowicz otrzymał w dzieciństwie celtyckie miano *Dago, Dagon*¹¹. Bodaj najpowszechniejsze prawo obywatelstwa w nauce zdobyła propozycja ogłoszona przez językoznawcę J. Otrębskiego, który dopatrywał się w nazwie własnej małżonka Ody królewskiego imienia *Dagobert*, używanego w dynastii Merowingów¹². Tezę J. Otrębskiego znacznie rozbudował historyk Henryk Łowmiański, osadzając frankońskie imię w szerokim kontekście historycznym – miało ono obok innych przesłanek przemawiać za pochodzeniem pierwszych organizatorów misji chrystianizacji ziem polskich z obszaru Dolnej Lotaryngii¹³. Inną wykładnię miana dopuszczał Karol Górski, zgłaszając możliwego patrona władcy *civitas Schinesghe*, działającego na terenie Walii *Dagona – Decumana*¹⁴.

Grono zwolenników ojczyzstego pochodzenia nazwy osobowej *Dagome* otwiera W.A. Maciejowski, który był zdania, że kryje się za nią niemieckie słowo *Degen* (miecz), będące w tym przypadku kalką imienia *Mieczysław*¹⁵. Działający na emigracji ksiądz Walerian Meysztowicz zakładał, że Mieszko posługiwał się imieniem *Tęgomir (Tugomir)*, którym wołano współczesnego mu księcia obodrzyckiego plemienia Stodoran/Hobolan¹⁶. Uważał on, że imię to miało związek z antropomimem *Mieszko*, i wysunął ostrożny domysł, iż mogło być ono odziedziczone po dynastie zza Odry¹⁷. Sławista Mikołaj Rudnicki był przeświadczony, że jest to słowiańskie

⁹ Darowizna Gniezna, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. 1, s. 148, przyp. 1.

¹⁰ R. Holtzmann, *Böhmen und Polen im 10 Jahrhundert*, „Zeitschrift des Vereins für Geschichte Schlesiens”, Bd. 52, 1918, s. 36-37; L. Schulte, *Beiträge zur ältesten Geschichte Polens*, ibidem, s. 38-57.

¹¹ W. Semkowicz, *Geneza imienia „Mieszko” z historycznego punktu widzenia*, [w:] *Inter arma. Zbiór prac ofiarowanych prof. Kazimierzowi Nitschowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin (I II 1944) przez przyjaciół, kolegów i uczniów*, Kraków 1946 (Biblioteka Studium Słowiańskiego, S. A, nr 1), s. 70-71, 82.

¹² J. Otrębski, op. cit., s. 112-125.

¹³ H. Łowmiański, *Imię chrzestne...*, s. 261-283; przedruk s. 324-339; idem, *Początki Polski...*, 5, s. 588-590.

¹⁴ K. Górski [rec.] H. Łowmiański, *Imię chrzestne...*, „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, t. 15, 1949 [wyd. 1950], s. 165.

¹⁵ A. Przeździecki, *Mieczysław I, obraz z dziejów polskich*, „Biblioteka Warszawska”, 1844, t. 4, s. 334, przyp. 72.

¹⁶ O Tęgomirze zob. J. Strzelczyk, *Tugomir*, [w:] *Słownik starożytności słowiańskich. Encyklopedyczny zarys kultury od czasów najdawniejszych*, red. G. Labuda, Z. Stieber, t. 6. T-W, cz. 1. T-U, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1977, s. 199-200.

¹⁷ W. Meysztowicz, *Przedłużamy historię Polski*, „Kultura” 1951, nr 1(39), s. 36-46. Autor wychodził z fałszywej przesłanki, że to gnieźnieńskiego władcę wymienia żydowski autor listu do króla Chazarów Józefa Chasdaj ben Szaprut (915-970) i uzupełniające go późniejsze przekazy źródłowe, głównie Ibn Chaldun (1332-1405). Wzmiankują one o poselstwie wysłanym do kalifa Kordoby

miano spokrewnione z nazwą wagryjskiego bóstwa *Podaga*¹⁸. Mediewista Jerzy Dowiat znalazł w *Bulli gnieźnieńskiej* kmiccia o imieniu *Dzigoma* (*Digoma*), którego uznawał za tożsame z mianem syna Siemomysła¹⁹.

Z pomysłowym rozwiązaniem wystąpił autor pomnikowej *Genealogii Piastów* Oswald Balzer – doszedł on do wniosku, że kopista nieumiejętnie odczytał początkowe słowa dokumentu, tworząc z chrismonu przypominającego literę *D*, wyrazu *ego* i imienia *Mieszko* (*Mesco*) zbitkę *Dagome*²⁰. Podobną koncepcję hybrydy słownej, ale łączącej w sobie obydwie miana księcia Polan, rodzime i obce przedstawił Ludwik Kolankowski, według którego *Dagome iudex* to zniekształcona forma zapisu słów *Dago Mesco dx (dux)*²¹. Propozycję tę zaakceptował Wojciech Hejnosz, lekko ją retuszując, a mianowicie wprowadzając w miejsce *dx* tytuł *rex*²². Sprawę uproszczył Bronisław Włodarski, odrzucając tytułaturę ojca Bolesława Chrobrego i uważając ją za zbędną przy objaśnianiu nazwy osobowej *Dagome* – miałyby ona być zrostem imion *Dago(bert)* i *Mieszko*, skróconego do sylaby *Me*²³. Słabą stroną tego rodzaju hipotez jest nieuwzględnienie przez ich twórców pisowni imienia *Mieszko* znanej z regestu, która Mieszka Mieszkowica nazywa *Misica*, a więc z *mi-* w początkowej zgłosce²⁴. Trudno też przyjąć w przypadku *dux* czy *rexa*, by któryś z tych rzekomo widniejących na karcie dokumentu i powszechnych

Abd ar-Rahmana III (912-961) przez władcę o imieniu *Duku* (Ibn Chaldun), króla ludu *Gebalim* (Chasdaj ben Szaprut). J. Hertel nie znał tego artykułu. Obecnie identyfikuje się go z panującym w Brennej Tęgomirem (*Duku – Tęgomir, Gebalim – Hobolanie*), zob. K.T. Witzczak, *Król Gebalim w liście Chasdaja. Nowa interpretacja*, „Roczniki Historyczne”, R. 60, 1994, s. 5-19. Możliwość tę zauważał także sam ks. W. Meysztowicz, lecz zapatrywał się na nią sceptycznie, op. cit., s. 39.

¹⁸ M. Rudnicki, *Polskie Dagome iudex i wagryjska Podaga*, „Slavia Occidentalis”, t. 7, 1928, s. 135-165; idem, *Dagome czy Dagone*, „Slavia Occidentalis”, t. 14, 1935, s. 260-264; idem, *Dagome iudex*, [w:] *Studia linguistica in honorem Thaddaei Lehr-Splawiński*, red. T. Milewski, J. Safarewicz, F. Sławski, Kraków 1963, s. 427-428.

¹⁹ J. Dowiat, *Metryka chrztu Mieszka I i jej geneza*, Warszawa 1961, s. 101-111. Współczesna badaczka odczytuje je jako *Dygoma* od *dygać*; por.: A. Cieślíkowa, *Prasłowiańskie apelatyny antroponomiczne*, „Onomastica”, R. 42, 1997, s. 135-136; eadem, [w:] *Słownik etymologiczno-motywacyjny staropolskich nazw osobowych*, red. A. Cieślíkowa, M. Malec, K. Rymut, cz. 1. *Odapelatywne nazwy osobowe*, oprac. A. Cieślíkowa przy współudziale J. Szymowej i K. Rymuta, Kraków 2000, s. 61.

²⁰ O. Balzer, *Genealogia Piastów*, Kraków 1895, s. 24, przyp. 55.

²¹ L. Kolankowski, *Dagome iudex*, „Życie i Myśl”, R. 3, 1952, nr 1-6, s. 155-164.

²² W. Hejnosz, wypowiedź, [w:] J. Serczyk, *Sprawozdanie z sesji naukowej poświęconej badaniom nad początkami państwa polskiego w Toruniu w dniach 29 i 30 listopada 1952*, „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, t. 19, 1953, s. 361; idem, *Z rozważań nad dokumentem Dagome iudex*, „Slavia Antiqua”, t. 5, 1956, s. 284-288.

²³ B. Włodarski, wypowiedź, [w:] J. Serczyk, op. cit., s. 361-362.

²⁴ O. Balzer, który nie był nazbyt mocno przywiązany do swojej koncepcji i ostatecznie z niej zrezygnował, zob. idem, *O kształtach państw Słowiańszczyzny Zachodniej*, [w:] idem, *Pisma pośmiertne*, t. 3, Lwów 1937, s. 27, był świadom tej niedogodności, przemawiającej przeciwko jego pomysłowi; idem, jak przyp. 20. Nie przekonuje tłumaczenie S. Rosponda, że w zapisie imienia księcia odznaczyłby się wykształcony obyczaj kancelaryjny, nieutralony jeszcze w imieniu syna, zob. idem, op. cit., s. 26. Po pierwsze, wątpliwe jest, by w tym czasie, przy braku kancelarii książęcej, ustalił się sposób zapisywania imienia, a po drugie, nie widać powodu, dla którego pisarz, słysząc dwukrotnie jedno i to samo miano, zapisałby je za każdym razem inaczej.

w praktyce dyplomatycznej tytułów został zastąpiony przez kopistę o wiele rzadziej używanym *iudexem*²⁵. Echo zdziwienia nietypową nomenklaturą słychać w głosie sardyńskiej. *Iudex* to także (jak *Dagome*) *lectio difficilior*.

Odbiegając znacznie od pozostałych myśli wyraził Augustyn Steffen, który mniemał, że właściwym wyjaśnieniem formy *Dagome* jest grecki termin *diagoneus*, mający oznaczać najwyższą godność w rodzie Piastów²⁶.

Po ukazaniu się pracy o imiennictwie rodu Piastów doby wczesnego średniowiecza dyskusja koncentrowała się, w zasadzie, w kręgu dotychczasowych interpretacji. W recenzji publikacji J. Hertla Józef Reczek krytycznie odniósł się do akceptowanej przez autora koncepcji B. Włodarskiego²⁷. Wskazał on na trudności w wyjaśnieniu przejścia *Dago* w *Dagome* oraz brak zarówno imienia *Dagobert* i jakichkolwiek świadectw kultu św. Dagoberta na dworze Piastów²⁸. Wybitny onomasta S. Rospond pozostał wierny wyrażonej już wcześniej supozycji wywodzącej *Dagome* z *Dago* + *Me*²⁹. Zwolennikiem poglądu L. Kolankowskiego był językoznawca Witold Mańczak, który dwukrotnie zabrał głos w omawianej kwestii³⁰. Niemiecki badacz Heinrich Kunstmann, opowiadając się za bałkańskim rodowodem części Słowian Zachodnich, pomieścił w ramach tego twierdzenia również pochodzenie pierwszego historycznego władcy Polski. Nazwa własna *Dagome iudex* znaczyć by miała „książę Daków” i korespondowałaby z imieniem *Mieszko*, także zdaniem H. Kunstmanna wskazującym na naddunajską genezę Piastowiców³¹. Nową możliwość w interpretacji enigmatycznego imienia wskazał Lubomir Czupkiewicz. W jego przekonaniu pod pierwszą samogłoską nazwy osobowej *Dagome*

²⁵ O terminie *iudex* por.: H. Łowmiański, *Imię chrzestne...*, s. 245-247; przedruk, s. 314-315; K. Buczek, op. cit., s. 136-137; P. Wiszewski, *Dagome iudex – Mieszko wobec Rzeszy*, [w:] *Świat średniowiecza. Studia ofiarowane Profesorowi Henrykowi Samsonowiczowi*, red. A. Bartoszewicz, G. Myśliwski, J. Pysiak, P. Żmudzki, Warszawa 2010, s. 441-453; J. Stephan, *Warum werden im Dagome iudex Oda als senatrix und Mieszko als iudex bezeichnet?*, „Slavia Antiqua”, t. 51, 2010, s. 127-132; D.A. Sikorski, op. cit., s. 232-236.

²⁶ A. Steffen, *Ślady greckie w regeście Dagome iudex*, „Antemurale”, 3, 1956, s. 100.

²⁷ J. Hertel, op. cit., s. 94-95.

²⁸ J. Reczek [rec.] J. Hertel, *Imiennictwo dynastii...*, J. Hertel, *Problem dwumiennosci...*, „Język Polski”, 62, 1981, 1, s. 44-48.

²⁹ S. Rospond, *Genealogia Piastów w świetle imiennictwa*, „Rozprawy Komisji Językowej” [Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego], 13, 1982, s. 211; wcześniej: idem, *Mileniowe badania...*, s. 17-27.

³⁰ W. Mańczak, *Dagome iudex*, „Onomastica Jugoslavica”, 9, 1982, s. 243-249; do pracy tej nie miałem dostępu, podaję za: K.T. Witczak, *Polonia Antiqua. Głos w dyskusji nad imieniem chrzestnym Mieszka I*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, t. 51, 1995, s. 109; idem, *Geneza państwa polskiego a onomastyka*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, t. 47-48, 1992, s. 115.

³¹ H. Kunstmann, *W sprawie rodowodu Mieszka*, tłum. A. Bender, „Slavia Antiqua”, t. 31, 1988, s. 84-86. Jest to tłumaczenie części pracy pt. *Über die Herkunft der Polen vom Balkan*, która ukazała się w 1984 r. w t. 29 „Die Welt der Slaven”. Artykuł ten w całości w tłumaczeniu na język polski ukazał się pt. *O bałkańskim rodowodzie Polaków*, tłum. T. Gabiś, [w:] H. Kunstmann, *Pisma wybrane*, wyboru dokonał, przekład przejrzał i posłowiem opatrzył M. Zybur, Kraków 2009, s. 47-51.

może kryć się nosówka *q*, a samo miano odczytywał jako *Dęgoma/Dągoma*. Wywodzić się ono miało od imion złożonych w rodzaju *Dęgomir/Dągomir* czy *Dęgosław/Dągosław* i łączyłoby się ze staropolskim słowem *dęgi* (silny)³². Jeden z filarów, na którym ufundowane było przekonanie o dwuimienności Mieszka, obalił Gerard Labuda³³. Idąc za przypuszczeniami J. Dowiata i Mariana Plezia³⁴, przedłożył on nad wersję rękopisu Zamoyskich lekcję innej linii genealogicznej kopii kroniki Galla – kodeksu heilsberskiego: *qui primus vocatus nomine illo*, co w sposób znacznie prostszy i spójny logicznie wyjaśnia problem. Odtąd bronie hipotezy o drugim imieniu księcia mogła tylko sama nomenklatura *Dagome*. Badacz opowiadał się za zepsutym kształtem imienia *Mieszko* i konsekwentnie odrzucał możliwość posługiwanie się mianem chrzestnym³⁵. Lingwista Andrzej Bańkowski sądził, że właściwe rozwiązanie tkwi w zniekształceniu początkowych słów dokumentu: *Ego Misica iudex*³⁶. Znacząca genealogii Piastów Kazimierz Jasiński uznał za równie prawdopodobną wersję hybrydalną *Dago + Me*, jak możliwość samodzielnego chrześcijańskiego miana o temacie *Dago(n)*³⁷. Do poglądu W. Meysz-towicza nawiązał Krzysztof Tomasz Witczak, sądząc, że imienia Mieszkowi użył chrześcijański książę Stodoran Tęgomir podczas ceremonii chrztu³⁸. Zamysł ten, opierając się na publikacji Kazimierza Myślińskiego, próbowała osadzić w ówczesnych realiach politycznych Anna Pobóg-Lenartowicz³⁹. Nie pokusili się o własne odczytanie obu nazw osobowych pierwszego chrześcijańskiego władcy Polan autorzy biografii Mieszka I Jerzy Strzelczyk i G. Labuda⁴⁰. Nie rozpoznał też znaczenia imienia Przemysław Wiszewski, lecz wysunął sugestię, że było to miano z nieznanymi względów wykorzystywane przez panującego w wyjątkowych

³² L. Czupkiewicz, *Dagome iudex*, „Problemy”, 10(459), 1984, s. 37-40; idem, *A New Interpretation of the Etymology of Poland's first Ruler's Name Dagome*, „Lingua Posnaniensis”, 30, 1987 [wyd. 1989], s. 79-87; idem, *Pochodzenie i rasa Słowian*, Wrocław 1996, s. 19-23.

³³ G. Labuda, *Jakimi drogami przyszło do Polski chrześcijaństwo?*, „Nasza Przeszość”, 69, 1988, s. 58-59 i rozwinięcie: idem, *Rzekome drugie imię Mieszka I w kronice Anonima Galla*, [w:] *Munera philologica et historica Mariano Plezia oblata*, red. J. Safarewicz, K. Rymut, K. Weysenhoff-Brożkowska, J. Wyrozumski, Wrocław–Warszawa–Gdańsk–Łódź 1988, s. 95-107.

³⁴ J. Dowiat, op. cit., s. 87-89; Anonim tzw. Gall, *Kronika polska*, przeł. R. Grodecki, red. M. Plezia, wyd. 3, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968, s. 16-17, przyp. 1.

³⁵ G. Labuda, *Prawne i polityczne...*, s. 243, przyp. 6; idem, *Rzekome imię...*, s. 105-107; idem, *O najstarszych imionach dynastii piastowskiej*, [w:] *Biedni i bogaci. Studia z dziejów społeczeństwa i kultury ofiarowane Bronisławowi Geremkowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, red. M. Aymard i in., Warszawa 1992, s. 269.

³⁶ A. Bańkowski, *Imiona przodków Bolesława Chrobrego u Galla Anonima (Rozważania etymologiczne)*, „Onomastica”, R. 34, 1989, s. 135.

³⁷ K. Jasiński, *Rodowód pierwszych Piastów*, Warszawa–Wrocław 1992, s. 57-58.

³⁸ K.T. Witczak, *Król Gebalim...*, s. 15-16; idem, *Polonia Antiqua...*, s. 111-114.

³⁹ A. Pobóg-Lenartowicz, *Imię chrzestne Mieszka I. O próbie nowego spojrzenia na genezę chrztu Polski*, [w:] *Rola chrystianizacji w kształtowaniu się państwowości polskiej. Materiały z sesji naukowej odbytej w Opolu w dniu 20 kwietnia 1996*, red. B. Cioch, Opole 1996, s. 9-19; na podstawie: K. Myśliński, *Polska wobec Słowian połabskich do końca wieku XII*, Lublin 1993, ss. 240.

⁴⁰ J. Strzelczyk, *Mieszko Pierwszy*, ss. 207; G. Labuda, *Mieszko I*, ss. 285.

okolicznościach⁴¹. Przeciwno powszechnie przyjętemu pogładowi, że *Dagome* to Mieszko, wystąpili Krystyna Łukasiewicz i Adam Łukasiewicz. Niezależnie od siebie doszli oni do wniosku, że pod imieniem *Dagome* może ukrywać się późniejszy arcybiskup Magdeburga Tagino (Dagen u A. Łukaszewicza), wysłannik Ody⁴², a nawet jej mąż⁴³. Pełnomocnictwo wystawione przez Odę Taginonowi, a także inny pomysł autorki, oparty nie tylko na dokumencie *Dagome iudex*, że imiona *Misico* i *Lambertus* odnosiły się do jednej osoby – dwuimiennego syna pary książęcej Mieszka Lamberta, spotkały się ze sprzeciwem Dariusza Andrzeja Sikorskiego⁴⁴. Nie miał tak kontrowersyjnych poglądów Przemysław Nowak i przychylił się do opinii, że imię z dokumentu jest rezultatem zepsucia pierwszych słów intytulacji⁴⁵. Skomplikowane były dzieje imienia panującego zdaniem Przemysława Urbańczyka⁴⁶. Nieznane słowiańskie miano stało się przedmiotem zabiegów żydowskich, arabskich i saskich kronikarzy – erudytów, którzy dokonali w nim pewnych korekt fonetycznych, umieścili je w kontekście znanej sobie starotestamentowej tradycji i zaopatrzyli w bogaty zestaw skojarzeń i aluzji wspólnych ówczesnym elitom intelektualnym. Tak spreparowany owoc uczości powrócił na dwór Piastów, gdzie został przychylnie przyjęty i dostosowany przez tutejszych skrybów do reguł miejscowej pisowni i wymowy.

Wszystkie te teorie, chociaż często pomysłowe, nie przyniosły satysfakcjonującego i ostatecznego rozstrzygnięcia, pozostawiając sprawę otwartą i stwarzając sposobność kolejnym zastępom badaczy do wkroczenia na dobrze już udeptane pole, by zmierzyć się z tematem i wyrazić własny sąd. Wydaje się jednak, że jak dotąd nie dość wyczerpująco wykorzystano najprostszą z możliwych hipotez, za jaką uważam pełne imię dwuczłonowe piastowskiego dynasty, i nie wyzyskano należycie widoków, które ona otwiera.

Warto też zaznaczyć, że w odróżnieniu od wszystkich innych zapisów z imieniem gnieźnieńskiego suwerena, ów z regestu ma zupełnie inny charakter. W tym bardzo ważnym, skierowanym do głowy Kościoła piśmie o zamierzonych doniosłych konsekwencjach, w którego konstruowaniu monarcha brał zapewne osobisty udział⁴⁷, Mieszko sam siebie nazywał i przedstawiał papieżowi, natomiast w pozostałych przekazach źródłowych określany i charakteryzowany był przez osoby

⁴¹ P. Wiszewski, *Domus Boleslai...*, s. 378, przyp. 1803.

⁴² K. Łukasiewicz, *Polski książę Mieszko Lambert czy król polski Mieszko II Lambert? Nowe spojrzenie na Dagome iudex i Calendarium Merserburgense*, „Slavia Antiqua”, t. 51, 2010, s. 119-126.

⁴³ A. Łukasiewicz, *O Dagome iudex, czyli papirus a sprawa polska*, „Przegląd Historyczny”, t. 103, z. 2, 2012, s. 371-380.

⁴⁴ D.A. Sikorski, *O najnowszym synu Mieszka I – Mieszku Lambertie*, „Slavia Antiqua”, t. 52, 2011, s. 163-168.

⁴⁵ P. Nowak, *Rzekome drugie imię Mieszka I w Dagome iudex*, „Przegląd Historyczny”, t. 103, z. 2, 2012, s. 358-364.

⁴⁶ P. Urbańczyk, *Mieszko Pierwszy Tajemniczy*, Toruń 2012, s. 167-190.

⁴⁷ H. Łowmiański, *Imię chrzestne...*, s. 247-248; przedruk, s. 315; idem, *Początki Polski...*, 5, s. 605-606; B. Kürbis, op. cit., s. 408-409; przedruk s. 68-69.

postronne⁴⁸. Inne świadectwa źródłowe są też odległe od gnieźnieńskiego władcy geograficznie lub (i) czasowo.

Oczekiwać należy raczej miana rodzimego, gdyż to z nim wszedł wystawca w dorosłe życie i zanim został ochrzczony, wprawiał się od kilku przynajmniej lat w rządzeniu krajem i uczestniczył w działalności dyplomatycznej na arenie międzynarodowej, pod nim też, jak wielu rówieśnych mu książąt słowiańskich, powinien być znany. Wydaje się również, że antroponimia chrześcijańskich państw zachodniej Europy, jako bardziej utrwalona w konwencjach ortograficznych kancelistów dworskich niżli egzotyczne słowiańskie miana, nie powinna sprawiać takich kłopotów przy zapisywaniu, o czym świadczą imiona Ody i Lamberta przekazane dość ściśle przez dokument. Należało zatem nadać mu formę oficjalną i uroczystą, harmonizującą z powagą poruszanej sprawy, rangą adresata i dostojnictwem władcy. Spodziewać się winniśmy takiej nazwy osobowej, która wpisywałaby się w Gallową listę dynastyczną i przyjęłaby postać pełnego imienia słowiańskiego. W tych okolicznościach nie byłoby raczej stosowne posłużyć się zdrobnieniem⁴⁹. Wprawdzie syn i imiennik Mieszko (*Misica*) pojawił się w tym samym tekście pod przypuszczalnym spieszczeniem⁵⁰, ale o dziecku tak napisać

⁴⁸ Regest ma walor jedyne pochodzącego, pośrednio, od Mieszka I źródła, gdyż za takie nie uchodzą już przypisywane mu uprzednio monety – denary z wariantami imienia *Mieszko*. Wcześniejsze ostrożne przypuszczenia, że były one bite dla Mieszka II, jeszcze za życia Bolesława Chrobrego, por.: D. B o r a w s k a, *Kryzys monarchii wczesnopiastowskiej w latach trzydziestych XI w. Studia*, Warszawa 1964, s. 97-99; S. T r a w k o w s k i, *Najdawniejsze monety polskie*, „Wiadomości Numizmatyczne”, R. 13, 1969, z. 1(47), s. 32-38, zostały zaaprobowane przez numizmatyków, por.: S. S u c h o d o l s k i, *Spór o początki mennictwa w Czechach i Polsce*, „Wiadomości Numizmatyczne”, R. 42, 1998, z. 1-2 (163-164), s. 11-18; idem, *Początki rodzimego mennictwa*, [w:] *Ziemia polskie w X wieku i ich znaczenie w kształtowaniu się nowej mapy Europy*, red. H. Samsonowicz, Kraków 2000, s. 353-356; idem, *Najdawniejsze monety polskie jako źródło dające poznać dzieje pierwszej monarchii*, [w:] *Aetas media, aetas moderna. Studia ofiarowane profesorowi Henrykowi Samsonowiczowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. H. Manikowska, A. Bartoszewicz, W. Fałkowski, Warszawa 2000, s. 301-302, 308-309; idem, *Najdawniejsze monety ziemi lechickiej. Jak powstawała klasyfikacja najstarszych monet polskich*, [w:] *Słowianie i ich sąsiedzi we wczesnym średniowieczu*, red. M. Dulnicz, Lublin–Warszawa 2003, s. 81, 85; P. Stróżyk, *Ikonoografia denarów z imieniem Mieszka*, „Roczniki Historyczne”, R. 66, 2000, s. 122, 128. Za wskazanie literatury numizmatycznej wyrażam wdzięczność Panu magistrowi Pawłowi Niziołkowi.

⁴⁹ Daje do myślenia spostrzeżenie Z. Kurzowej: „Imiona na *-ko* || *-ek* i *-o* || *-ø* nie występują we wszystkich tekstach łacińskich i polskich w jednakowym nasileniu. Mniej ich jest, co widać wyraźnie, w kodeksach dyplomatycznych: polskim, mazowieckim, litewskim. W tych przeważają raczej imiona dwuczlone: *Dobrogostius*, *Domaratus*, a skrócone to tylko *Lesco* (*Lestco*) najczęściej *Niger* i *Bolco Opoliensis*. Imionami skróconymi podpisywali się raczej, choć z rzadka, świadkowie wypadków w dokumentach opisywanych. Natomiast roi się od imion na *-ko*, *-ek*, *-o* w księgach sądowych”, por. eadem, *Staropolskie nazwy osobowe na -o*. (*Historia i geografia*), „Onomastica”, R. 12, 1967, z. 1-2, s. 201; przedruk, [w:] eadem, „Prace Językoznawcze”, t. 4. *Z przeszłości i terażniejszości języka polskiego*, wyb. i oprac. M. Szpinakowska, M. Skarżyński, Kraków 2007, s. 128. Różnica wynika może z faktu, że kodeksy rejestrowały oficjalną postać imienia, a księgi sądowe potoczny.

⁵⁰ Trudno jest odróżnić zdrobnienie od spieszczenia, dlatego będę posługiwał się tymi terminami wymiennie, por.: A. V. S u p e r a n s k a j a, *Struktura imeni sobstvennogo (Fonologija i morfologija)*, Moskwa 1969, s. 128-129; T. S k u l i n a, *Staroruskie imiennictwo osobowe*, cz. 1, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973 (Polska Akademia Nauk – Komitet Językoznawstwa, Prace Onomastyczne, 20), s. 26-27; W. P i a n k a, *Macedońskie imiona osobowe kotliny Azot*, Warszawa 1975 (Dissertationes

wypadało. Również imię Mieszkowego dziada Lestka znamy także w postaci prawdopodobnie zdrobniałej, ale zanim nie zostało odnotowane przez Galla, funkcjonowało przez pokolenia w przekazie ustnym, w formie, jaka widocznie zdobyła sobie popularność w otoczeniu, a pełne imię musiało zostać zapomniane przez potomnych⁵¹.

Nie może tu rzecz jasna wchodzić w grę słowiańska nazwa osobowa o przewiskowej genezie – *Dzigoma* jako niegodna, by być nazwaniem panującego. Odrzucił ją Tadeusz Lehr-Spławiński, który wskazał, że mając do dyspozycji zachowane w odpisach rejestru przekazy imienia, niepodobna sądzić, że kopista dopuścił się błędu w ważnej nagłosowej samogłosce, pisząc *Dagome* zamiast spodziewanego *Digome*⁵². W polskiej antroponimii miano *Dzigoma* było bytem efemerycznym, objawiło się raz jeden w *Bulli gnieźnieńskiej*, by nie pokazać się już nigdzie więcej.

Słuszne wydaje się spostrzeżenie J. Dowiata, że „...identyfikacja nie uwzględniająca przekazywanego nam rozkładu spółgłosek w imieniu *Dagome* – *Dagone* nie może budzić zaufania”⁵³, choć autora tych słów zwiódła na manowce. I jeszcze jedna trafna uwaga innego z badaczy – „Jeżeli bowiem zgodzimy się, że pierwotna nazwa ulegała zmianom pod piórem kopistów, to równocześnie zgodzić się musimy, że te zmiany (...) polegały na opuszczeniu, a nie dodawaniu nowych liter do danego wyrazu”⁵⁴. Spółgłoski są, przy niepewnych często w pisowni średniowiecznej samogłoskach, kośćcem wyrazu i powinny w nim zostać przekazane możliwie dokładnie, ewentualnie za pomocą fonetycznie bliskich sobie głosek, jak *ch* (czytane jako *k*) oddające *g* w *Schinesghe*, *t* zastępujące *d* w *Ote*, a także wystąpić w określonym porządku, tyle że nie musiały się stawić w komplecie.

Universitatis Varsoviensis = Rozprawy Uniwersytetu Warszawskiego, 91), s. 143; M. Małec, *Staropolskie skrócone nazwy osobowe od imion dwuczłonowych*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Łódź 1982, (Prace Instytutu Języka Polskiego [Polskiej Akademii Nauk], 42), s. 13.

⁵¹ O imieniu *Lestek*, por.: S. Urbaniak, *Leszek*, [w:] *Słownik starożytności...*, red. W. Kowalenko, G. Labuda, Z. Stieber, t. 3. *L-O*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967, s. 48; J. Hertel, op. cit., s. 42-45; J. Banaszkiwicz, *Podanie o Lestku i Złotniku. Mistrza Wincentego „Kronika polska” I 9, II*, „Studia Źródłoznawcze”, 30, 1985 [wyd. 1987], s. 46-47; idem, „*Lestek*” (*Lesir*) i „*Lechici*” (*Lesar*) w średniowiecznej tradycji skandynawskiej, „Kwartalnik Historyczny”, R. 108, 2, 2001, s. 3-23; G. Labuda, *O najstarszych imionach...*, s. 266; A. Bańkowski, op. cit., s. 125-127. W *Lestku* szuka się pełnych imion *Lšcimir* czy *Lšcislav*, nieodnotowanych w Polsce, ale znanych w Czechach, wykluczyć nie można jednak innego pochodzenia miana. W okresie średniowiecza występowała na ziemiach polskich nazwa osobowa *Bolesta*, rzadziej *Bolest*, dziś też znana jako nazwisko, którą M. Małec wywodzi od *Bolestracha* czy *Boleczeza*, zob. eadem, op. cit., s. 149. Imię *Lestek* mogłoby wtedy być hipokorystykiem od miana *Bolest(a)*. *Bolest(a)* mógł też powstać od innego miana – otóż tak jak *Dobrost* jest derywatem od *Dobrogosta*, a *Radost* od *Radogosta*, tak *Bolest(a)* może być pochodnym od nieznanego wprawdzie, ale możliwego imienia *Bolelest*, gdzie podwójne *le* uległo redukcji, a wtedy *Lestek* mógłby być zdrobnieniem od *Bole(le)sta*.

⁵² T. Lehr-Spławiński [rec.] J. Dowiat, *Metryka chrztu...*, „Język Polski”, 42, 1962, 5, s. 387-388.

⁵³ J. Dowiat, op. cit., s. 103.

⁵⁴ L. Koczy, op. cit., s. 16.

Przeciwko promowanemu przez ks. W. Meysztowicza i K.T. Witczaka *Tęgomirowi* przemawia fakt, że pisarz regestu raczej przejawiał skłonność, by dźwięczną spółgłoskę *d* zapisywać jako bezdźwięczne *t*, na przykład *Ote* (Oda), niż na odwrót⁵⁵. Jest jeszcze inny argument świadczący na niekorzyść zgłoszonej propozycji – wprawdzie K.T. Witczak wskazywał na wymiennosc tych głosek w języku niemieckim, ale nie znajduje to zastosowania w zapisach imion słowiańskich zaczynających się na *t*. Źródła niemieckie zwykle poprawnie oddają tę głoskę, nie mieszając jej z *d*⁵⁶. Ponadto o ile jednak ks. W. Meysztowicz przypuszczał, że *Tęgomir* był imieniem kognatycznym, to K.T. Witczak zakładał, że Mieszko otrzymał je, przyjmując nową wiarę, co stwarza tę trudność, że gdyby zaopatrzyć władcę Polan w owo miano, to wówczas miałby dwie słowiańskie nomenklatury – jedną wyniesioną z dzieciństwa i drugą nabytą podczas obrzędu chrztu. Nie znajduje to swego odpowiednika w społeczności słowiańskiej wczesnego średniowiecza, w której zwykle drugie imię u przedstawicieli domów panujących pochodziło z innego kręgu kulturowego, na przykład: Olga Helena, Włodzimierz Bazyli, Wojciech Adalbert, Przybysław Henryk. Nie wiadomo, na czym polegałaby przewaga nowego imienia nad starym i jakie korzyści płynęłyby ze zmiany jednego miana słowiańskiego na inne i zepchnięcia wcześniejszego na plan dalszy. W oczach podanych nic by przez tę odmianę nie zyskał, a cudzoziemcy nie widzieliby chyba między nimi istotnej (poza fonetyczną) różnicy.

Wydaje się, że właściwszym mianem, które nie wymaga aż takich przeróbek ortograficznych i można je wywieść z postaci *Dagome*, jest *Drogomir*. Łatwo dostrzec, że *Drogomira* z *Dagome* łączy odpowiednia kolejność spółgłosek: *d*, *g*, *m*, aczkolwiek dzieli brak w wyrazie *Dagome* spółgłoski *r*, dwukrotnie użytej w imieniu, a także różnice w oddaniu samogłosek – *a* zamiast *o* i *e* w miejsce *i*. Wyjaśnienia, dlaczego wystąpiła forma *Dagome*, powinniśmy szukać wśród właściwości używanej ówczesnie pisowni, pośród panujących obyczajów kancelaryjnych.

Od początku IX w. w kancelariach władców świeckich i skryptoriach klasztornych rozpowszechnił się nowy typ pisma – minuskuła karolińska⁵⁷. Opanowała ona w przeciągu stulecia środowiska pisarskie Francji, Niemiec i północnych Włoch, skąd zadomowiona rozprzestrzeniła się na nowo schryścianizowane obszary Europy – Czechy, Polskę, Węgry i Skandynawię. Natomiast konserwatywni skrybowie papiescy w tym czasie pospolicie posługiwali się kuriałą (kursywą papieską), by następnie w XI stuleciu poprzez pisma pośrednie o charakterze mieszanym kuriał-

⁵⁵ Zauważył to J. Dowiat, op. cit., s. 105.

⁵⁶ Wśród przedstawionych przez G. Schlimperta ok. 200 zapisów słowiańskich nazw osobowych z nagłosowym *t*, występujących w materiale źródłowym odnoszącym się do ziem między Łabą a Odrą po rok 1400, por. idem, *Slavische Personennamen in mittelalterlichen Quellen zur deutschen Geschichte*, Berlin 1978 (Deutsch-slawische Forschungen zur Namenkunde und Siedlungsgeschichte, nr 32), s. 140-149, jest tylko jedno niepewne imię *Tvardl* przekazane jako *Dvargel(us)*, ibidem, s. 148.

⁵⁷ W. Semkowicz, *Paleografia łacińska*, Kraków 1951, s. 246-249, 278-294; A. Gieysztor, *Zarys dziejów pisma łacińskiego*, Warszawa 1973, s. 90, 112-121; charakterystyka obyczajów pisownianych papieskiego Rzymu także u B. Kürbis, op. cit., s. 388-389; przedruk s. 39-41.

no-minuskułnym porzucić ją na rzecz odmiany minuskuły zwanej kurialną. Ostatecznie kuriała w murach kancelarii papieskiej wygasła w początkach XII wieku. Dokumenty wystawione w Rzymie – akt Mieszkowej darowizny, hipotetyczna bulla papieska czy pierwsze ogniwa wyciągu sporządzono by za pomocą kuriały, natomiast gdyby oryginał donacji wytworzono w kraju, zostałyby zapisane, tak jak zachowane ostatnie stadia redakcji, jedną z odmian minuskuły. W czasie bez mała stu lat, jaki dzieli pierwowzór dokumentu od wytworzenia przez papieskiego współpracownika jego streszczenia, zmieniały się rodzaje pisma i przekształcały się sposoby stosowania abrewiacji.

Pierwotną postać imienia Mieszka, oddanego w tak niedoskonałej formie, komplikować mogło niewłaściwe zrozumienie dyktowanych, obcych cudzoziemskiemu uchu przepisywacza, słowiańskich nazw własnych; trudności w oddaniu fonetyki polskiej za pomocą ówczesnej grafii; kłopoty pisarzy nieprzywykłych do prawideł mniej znanego im typu pisma w odczytywaniu treści dokumentu; tendencje skrybów do kojarzenia niezrozumiałych wyrazów z bliskim im słownictwem; czy też wreszcie uszkodzenie rękopisu. Problemom tym w różnym stopniu należało sprostać w każdej następnej fazie redakcji. Wszystkie te utrudnienia, aczkolwiek mogące poczynić poważne modyfikacje w zapisie samego imienia, nie wpłynęły, wydaje się, znacząco na treść Mieszkowego aktu, gdyż istniejące kopie w sposób wiarygodny przekazują zasadniczą myśl dokumentu, o czym wnioskować możemy z późniejszego stosunku polityczno-prawnego państwa polskiego do Stolicy Apostolskiej (zobowiązanie do uiszczania czynszu, zamienionego później w daninę świętopietrza)⁵⁸. Poprawnie też oddano nazwy własne – antroponimy: *Ote*, *Misica*, *Lambertus* i toponimy: *Pruzze*, *Russe*, *Craccoa*, *Oddere*, *Milze*, z wyjątkiem nomenklatur: *Schinesghe*, *Alemure* i *Dagome*, które budziły pewne wątpliwości u badaczy i były przedmiotem licznych roztrząsań. Nazwy topograficzne wymieniono też we właściwej, zgodnej z położeniem geograficznym kolejności⁵⁹. Powstałych zniekształceń nie można zrzucać na karb następców kardynała Deusdedita, ponieważ w pozostawionych przez nich odpisach różnice są niewielkie⁶⁰ i dlatego nie na nich skupić dalszą uwagę.

Jest wysoce prawdopodobne, że pierwsze pokolenie kapłanów na dworze Mieszka I stanowili Niemcy i że spośród nich rekrutował się wykształcony duchowny

⁵⁸ W. Abraham, *Organizacja Kościoła w Polsce do połowy wieku XII*, wyd. 3, Poznań 1962, s. 123-125, 201-204; G. Labuda, *Znaczenie prawno-polityczne...*, s. 55-60; idem, *Znaczenie prawne...*, s. 99-100; idem, *Prawne i polityczne...*, s. 261-262; idem, *Akt Dagome iudex...*, s. 24; idem, *Stan dyskusji...*, s. 11.

⁵⁹ Por.: H. Łowmiański, *Imię chrzestne...*, s. 235-236, 238, 243; przedruk, s. 307-308, 309, 313; idem, *Początki Polski*, 5, s. 600; K. Jasiński, wypowiedź, [w:] J. Serczyk, op. cit., s. 364; J. Dowiat, op. cit., s. 91; J. Strzelczyk, *Mieszko Pierwszy*, s. 185-187; B. Kürbis, op. cit., s. 408-409; przedruk, s. 68-69; K.T. Witczak, *Polonia Antiqua...*, s. 111, D.A. Sikorski, op. cit., s. 226-227.

⁶⁰ B. Kürbis, op. cit., s. 389-390, 409; przedruk s. 41-42, 69.

spisujący książęcy przywilej, być może był nim sam biskup Unger⁶¹. Wpływ osób pochodzenia niemieckiego w otoczeniu księcia umacniał się zapewne po jego małżeństwie z Odą, córką margrabiego Marchii Północnej Teodoryka. Druga żona Mieszka ze względu na pozycję, jaką dokument przyznawał jej synom, była żywotnie zainteresowana jego powstaniem, może nawet je inspirowała, należała także do współwystawców aktu⁶². Streszczenie, na co zwrócono uwagę, zdradza cechy substytucyjnej grafii niemieckiej w zapisie nazw własnych – *Pruzze, Russe, Crac-coa, Oddere, Milze*, choć już nie *Schinesghe*⁶³. W niemczyźnie średniowiecznej znane było zjawisko chwiejności w wymowie samogłosek, przegłosu $a \leftrightarrow e$, $o \leftrightarrow e$, $i \leftrightarrow e$, $o \leftrightarrow a$, co powodowało wahania w sposobie ich zapisywania⁶⁴. Liczne przykłady na oddanie *o* za pomocą *a* w nazwach miejscowych przytacza S. Rospond: *Gradice* (Grodziec), *Barda* (Bardo), *Catouici* (Kotowice), *Vladizlaus* (Włodzisław), *Vratizlauia* (Wrocław), *Crosna* (Krosno), *Marauie* (Morawy), *Milsca* (Milsko), *Gramolin* (Kromolin)⁶⁵, a Maria Malec dostarcza dowodów ze skarbca imion słowiańskich: *Bazadarius* (Bożydar), *Damezlaus*, *Damislaum* (Domasław), *Mirazlao*, *Miraslao*, *Miraslaus* (Miroslaw), *Ladizlaus*, *Wladizlao*, *Wladizlaus*, *Laddezlaus*, *Wladeslau* (Włodzisław)⁶⁶. Zastąpienie nagłosowego *o* przez *a* mielibyśmy też w toponimie *Alemure*, jeżeli jest nim, jak się najpowszechniej uznaje, moraw-

⁶¹ H. Łowmiański, *Imię chrzestne...*, s. 304-307; przedruk, s. 354-355; idem, *Początki Polski...*, 5, s. 603; G. Labuda, *Znaczenie prawno-polityczne...*, s. 54-55; idem, *Mieszko I*, s. 194-195; idem, *Prawne i polityczne...*, s. 253; P. Bogdanowicz, op. cit., s. 30-31; K. Buczek, op. cit., s. 124.

⁶² Analiza tytułów pary małżeńskiej – Mieszka i Ody przeprowadzona przez P. Wiszewskiego zdaje się wskazywać, że dokument wyraża stanowisko Ody i jej kręgu, zob. idem, *Dagome iudex...*, s. 440-453.

⁶³ H. Łowmiański, *Początki Polski...*, t. 5, s. 604; S. Rospond, *Mileniowe badania...*, s. 21, 26; G. Labuda, *Mieszko I*, s. 194. *Schinesghe*, a jeszcze lepiej lekcja *Schinesghe* zdają się wskazywać na włoski sposób zapisu nazwy miejscowości z *ch* wymawianym jako *k* i *gn* oddającym *ń*, por.: L. Koczy, op. cit., s. 21-22; G. Labuda, *Schinesghe: Gniezno czy Szczecin*, „Przegląd Zachodni”, R. 7, 1951, t. 2 (nr 5-8): Tadeuszowi Lechowi-Splawieńskiemu w 60-lecie urodzin i 40-lecie pracy naukowej (1891-1911-1951), s. 586-592; J. Dąbrowski, *Studia nad początkami państwa polskiego*, „Sprawozdania z czynności i posiedzeń Polskiej Akademii Umiejętności”, t. 52, 1951, nr 5, s. 327; wersja pełna: idem, *Studia nad początkami państwa polskiego*, „Rocznik Krakowski”, t. 34, 1958, z. 1, s. 51-52; K. Jasiński, wypowiedź, [w:] J. Serczyk, op. cit., s. 364-366; B. Kürbis, op. cit., s. 409; przedruk, s. 70; J. Strzelczyk, *Mieszko Pierwszy*, s. 186. Nomenklatura Gniezna byłaby zatem śladem jakiejś obróbki redakcyjnej kopistów papieskich, dostosowującej nazwę odbiegającą widocznie, mimo substytucyjnego charakteru niemieckiego, od miejscowych obyczajów językowych do wymogów języka włoskiego.

⁶⁴ S. Rospond, *Polsko-niemieckie substytucje graficzne i fonetyczne w najdawniejszych dyplomach i tekstach śląskich*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego im. B. Bieruta, Seria A, nr 5. Językoznawstwo, Wrocław 1957, s. 8-11.

⁶⁵ Ibidem, s. 11, 13, 37; idem, *Uwagi polemiczne o Mieszku, Masławie i Dąbrówce*, „Onomastica”, R. 1, 1955, s. 175.

⁶⁶ M. Malec, *Budowa morfologiczna staropolskich złożonych imion osobowych*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1971 (Komitet Językoznawstwa PAN, Prace Onomastyczne, 17), s. 70, 82, 97, 124; w przypadku ostatniego z imion mogło to być zapożyczenie z języka czeskiego przyswojone w polszczyźnie jako *Władysław*. Przykłady pisowni substytucyjnej z $a=o$, $e=i$ także w: B. Dunaj, *Język polski najstarszej doby piśmiennej (XII-XIII w.)*, Warszawa-Kraków 1975 (Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, 385, Prace Językoznawcze, z. 46), s. 14; por. też: M. Rudnicki,

ski Ołomuniec (*Olomute*). Zasadą substytucyjnej pisowni niemieckiej możemy również wytłumaczyć fakt zapisania *e* zamiast *i* w ostatniej sylabie imienia. Cudzoziemscy pisarze, szczególnie niemieccy, często oddawali człon *-mir* imion słowiańskich za pomocą końcówki *-mer* czy *-mar* znanej z antropimów germańskich: *Czesmer* (Cieszymir), *Zemer* (Zdzi(e)mir), *Gneuomeri*, *Gnevomerus*, *Gnivmerus* (Gniewomir), *Yermer* (Jaromir), *Canimeri*, *Kanimero* (Kanimir), *Kazemer*, *Kaszemer*, *Kazmerus*, *Kazmerius*, *Kazmer*, *Cazimero*, *Kazimerus*, *Kasimerus*, *Casymerus*, *Kasmer*, *Casmer* (Kazimir), *Lubomer* (Lubomir), *Luzemer*, *Ludomeri* (Ludomir), *Nemer* (Niemir), *Spicemer*, *Spicmeri*, *Spitzmer*, *Spiczmer*, *Spicimeri*, *Spiczimer* (Spycimir), *Vnimer* (Unimir), *Volemerus* (Wolimir)⁶⁷. Pomorską wersję miana *Drogomir*, bez przestawki językowej, XIV-wieczne niemieckie źródła zanotowały jako *Dargumer* i *Darghemer*⁶⁸. Zmadziaryzowana słowiańska nazwa miejscowa pochodząca od imienia *Drogomir* została zapisana w 1475 r. jako *Dragomerfalva* (obecnie *Dragomerfalu*, *falu*, *falvak* – wieś, wioska)⁶⁹. Analogiczne zdeformowanie pełnego słowiańskiego imienia, w którym zaszły przed chwilą przytoczone zachowania pisowni niemieckiej, dostrzec możemy w nazwisku dwudziestowiecznego filozofa Hansa Georga Gadamera, nazwie osobowej znanej także z ziem polskich⁷⁰, która pochodzi od miana Godzimir⁷¹.

Otrzymana skutkiem fonetyczno-graficznych cech języka niemieckiego postać *Dragomer* łatwo mogła zostać przekształcona w *Dagome*. Do zniknięcia litery *r*, dwukrotnie występującej w nazwie osobowej *Drogomir*, mogło przyczynić się zastosowanie systemu brachygraficznego pism średniowiecznych. Szczególnie godne rozpatrzenia są zwyczaje abrewiacyjne znane minuskule karolińskiej. Abrewiatury, nieliczne w początkach karoliny, rozwijały się w ciągu X i XI stulecia, by osiągnąć swoje apogeum w piśmie gotyckim wieków XIII-XV⁷². Najpowszechniejszym rodzajem skrótów była kontrakcja polegająca na usunięciu ze środka wyrazu jednej lub więcej liter i tym samym ściągnięciu go. Wśród wykorzystywanych przez nią szablonów pisownianych znajdujemy sposób z literą nadpisaną, w którym wybitną

Imiona osobowe z Pomorza Zachodniego (Szczecińskiego) do r. 1230, „Slavia Occidentalis”, t. 16, 1937, s. 65-138.

⁶⁷ Przytaczam tylko przydatne tu zakończenia na *-mer*, por. M. Malec, op. cit., s. 49-50, 76, 84, 86, 89-91, 93, 95, 97, przyp. 12, 100, 114, 126.

⁶⁸ G. Schlimpert, op. cit., s. 36.

⁶⁹ S. Rospond, *Słowiańskie nazwy miejscowe z sufiksem -jb*, Wrocław 1983, (Acta Universitatis Wratislaviensis No 526), s. 70.

⁷⁰ *Słownik nazwisk współcześnie w Polsce używanych*, wyd. K. Rymut, t. 3. *E-G*, Kraków 1993, s. 217.

⁷¹ Nie uwzględniła tego nazwiska K. Skowronek, *Imiona dwuczłonowe motywujące współczesne nazwiska polskie*, „Onomastica”, R. 40, 1995, s. 79; nie dopatrzyl się związku z Godzimirem także K. Rymut, *Nazwiska Polaków. Słownik historyczno-etymologiczny*, t. 1. *A-K*, Kraków 1999, s. 246-247.

⁷² W. Semkowicz, *Paleografia łacińska*, s. 453-473; A. Gieysztor, op. cit., s. 140-150.

rolę odgrywa litera *r*, a właściwie jej nieobecność⁷³. Cechował się on umieszczeniem nad wyrazem drobnej literki oznaczającej samogłoskę, co najczęściej wskazywało na wyzbycie się spółgłoski *r*, występującej obok teźże samogłoski. Aktywność litery *r* w brachygrafii minuskuły karolińskiej spotykamy także w używanych symbolach skrótowych. Falista, pionowa kreska wewnątrz lub na końcu wyrazu wskazywała na opuszczenie *-er*, *-re*, *-ir*, *-ri*, *-r*, natomiast nadpisana kreska falista pozioma zastępowała *r* lub sylabę z *r*. Osobliwie ten ostatni zwyczaj stwarzał okazję do zgubienia litery *r*. Wprawdzie w dokumencie mamy inne słowiańskie *nomina propria* z *r* w środku, jak *Pruzze*, *Craccoa*, *Oddere*, które dotrwały bez uszczerbku, ale albo nie użyto w nich abrewiatur, albo pozostały one nienaruszone dzięki korzystniejszemu, mniej narażonemu na zniszczenie położeniu na zwoju pergaminu czy papirusu, natomiast niepozorny wężyk (czy wężyki) zastępujący *r* w wyrazie *Dragomer*, figurującym na samym początku dokumentu, znajdował się na jego obrzeżu, na samej krawędzi i dlatego bardziej niż inne znaki pisarskie był podatny na wyblaknięcie, wytarcie, ukruszenie czy innego rodzaju uszkodzenia rękopisu⁷⁴. Mógł też, najzwyczajniej w świecie, nie zostać dostrzeżony przez nieuwważnego kopistę czy dyktatora⁷⁵. Zepsucie postaci *Dragomer* w *Dagome* mogło też nastąpić podczas dyktowania skrybie, gdyż oba wyrazy są brzmieniowo podobne; zwłaszcza niedosłyszeć mógł pisarz wygłosowego *r*⁷⁶. Utrata poszczególnych *r* mogła odbyć się stopniowo, w dwóch etapach redakcji.

Jest zatem całkiem prawdopodobne, że z podanych wyżej powodów dostojne dwuczłonowe miano *Drogomir* zostało zanotowane jako *Dagome* i że nosił je mąż Ody. Wykluczyć również nie można, że wystąpiło ono w brzmieniu *Dargomir*, bez przestawki językowej, co czyniłoby je jeszcze bardziej podobnym do zapisu *Dagome*. Było nazwaniem ze wszech miar odpowiednim dla potomka Siemomyśła. Posiadało szacowną genezę – należało do typu nobliwych, pełnych imion o odległej metryce, znanych już w okresie wspólnoty praindoeuropejskiej⁷⁷. Sama nazwa osobowa *Drogomir*, z racji jej występowania wśród wielu ludów słowiańskich, może być uważana za wywodzącą się z epoki prasłowiańskiej⁷⁸. Najstarszym poświad-

⁷³ O roli litery *r* w brachygrafii por.: W. Semkowicz, *Paleografia łacińska*, s. 468-469, 471; A. Gieysztor, op. cit., s. 146-148.

⁷⁴ Za efekt podniszczenia dokumentu uznawali miano *Dagome* m.in.: L. Kolankowski, op. cit., s. 163; W. Hejnosz, *Z rozważań nad...*, s. 286; K. Buczek, op. cit., s. 136.

⁷⁵ Owocem paleograficznej omyłki może być też miano *Popiel*. W toku rozważań nad właściwym kształtem imienia niefortunnego rywala Piastów G. Labuda stwierdził pierwotność lekcji *Pompil*, a wtórność wersji *Popil*, *Popel*. Ta druga powstać mogła z pierwszej w rezultacie zagubienia przez kopistów litery *m* zapisanej nad wyrazem *Popil* w rękopisie czy we wczesnej archetypicznej kopii kroniki Galla, por. idem, *O najstarszych imionach...*, s. 263. Wcześniej supozycja ta u S. Rosponda, por. idem, *Genealogia Piastów...*, s. 207.

⁷⁶ Taką sposobność jego utraty dopuszczał K.T. Witczak, *Polonia Antiqua...*, s. 112.

⁷⁷ O tego rodzaju imionach zob. T. Milewski, *Złożone imiona osobowe typu indoeuropejskiego*, [w:] idem, *Indoeuropejskie imiona osobowe*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1969 (Polska Akademia Nauk – Oddział w Krakowie, Prace Komisji Językoznawstwa, nr 18), s. 9-146.

⁷⁸ Idem, *O pochodzeniu słowiańskich imion złożonych*, [w:] *I Międzynarodowa Słowistyczna Konferencja Onomastyczna w Krakowie w dniach 22-24 października 1959. Księga referatów*, red. W. Ta-

czonym w źródłach jej nosicielem był słowiański książę Dragomir, poddany bułgarskiego cara Kruma, z przełomu VIII/IX stulecia⁷⁹. Na Bałkanach Dragomirem nazywano także władcę serbskiego państewka Trebinja i Humu, żyjącego, w przybliżeniu, pokolenie później po Mieszku⁸⁰. Znacznie bliżej ziem polskich mieszkała stodorańska księżniczka Drogomira (Drahomira), żona czeskiego władcy Wratysława I, a babka Dobrawy i ciotka wspomnianego tu Tęgomira, zmarła około roku 936⁸¹. Zdrobnieniem z pierwszym członem *drogo-* wołano plemiennego władcę obodrzyckiego z VIII-IX wieku Drożkę (*Thrasuco, Thrasco, Drasco*)⁸², widniał on również w imieniu współczesnego mu dynasty ludu Stodoran/Hobolan Drogowita (*Dragavit, Drogoviz*), którego ziemie najechał w 789 r. Karol Wielki, między innymi wraz ze sprzymierzonym z nim, przywołanym wyżej Drożkiem⁸³. W polskich dokumentach pojawiło się w XII stuleciu, a więcej przykładów mamy z wieków następnych i nosiły je osoby z kręgów możnowładztwa duchownego i świeckiego⁸⁴. Wynikać to mogło z charakteru źródeł, w których polu widzenia rzadziej znajdowali się ludzie pośledniejszego stanu, niesprawujący istotnych funkcji społecznych. Oznaczało ono osobę „miłującą pokój” bądź w wersji życzeniowej „oby pokój był mu drogi” i zarówno w formie, jak i treści było właściwe dla przedstawiciela elity panującej⁸⁵. Współbrzmiało ono od strony ideowej z mianem *Kazimir*, o podobnej wymowie, stosowanym później w obrębie dynastii piastowskiej⁸⁶, a pod

szczy, Wrocław–Warszawa–Kraków 1961 (Komitet Językoznawczy Polskiej Akademii Nauk, Prace Onomastyczne, 5), s. 236; przedruk, [w:] idem, *Indoeuropejskie imiona...*, s. 201; K. Rymut, *Zasób leksemów w prasłowiańskich imionach złożonych*, „Onomastica”, R. 38, 1993, s. 5-19.

⁷⁹ W. Swoboda, *Dragomir*, [w:] *Słownik starożytności...*, red. W. Kowalenko, G. Labuda, T. Lehr-Splawiński, t. 1. A-E, Wrocław–Warszawa–Kraków 1961, s. 377.

⁸⁰ V. Frančić, *Dynastie serbskie*, ibidem, s. 432 i tablica 9: *Władcy Zety-Duklji wg. Popa Dukljanina i dynastia Nemanjićów wg K. Jirečka*.

⁸¹ G. Labuda, *Drahomira*, ibidem, s. 377-378.

⁸² J. Nalepa, *Drożko*, ibidem, s. 387-388.

⁸³ Idem, *Wyprawa Franków na Wieleń w 789 r.*, „Slavia Antiqua”, t. 4, 1953 [wyd. 1954], s. 222-225; idem, *Drogowit*, [w:] *Słownik starożytności...*, t. 1, s. 385-386.

⁸⁴ Przepisuję tylko starsze zapisy, zachowane niekiedy w późnych kopiach, *Słownik staropolskich nazw osobowych*, red. W. Taszycki, t. 1, z. 3. (*Ciemak-Dźwiżeń*), Wrocław–Warszawa–Kraków 1967, s. 522: *Drogmirus monachus, qui fuit abbas in Wankoz 1615 (1175-1500)*; *Test(is)... Drogmirus XVIII (1208)*; *Test(is)... Drogomirus... vir ydone(us)et honest(us)1325 (1211)*; *Comes Drogomirus, filius Petri de Slup 1362 (1233)*; *Zbylutus de Coselz cum filio suo, cum Drogmiro 1243*.

⁸⁵ O imionach niosących „pokojowe” przesłania por. J. Nalepa, *Pokój i wojna w staropolskich imionach*, „Język Polski”, 71, 1991, 2, s. 87-97, „Język Polski”, 72, 1992, 1, s. 9-15; przedruk z niewielkimi zmianami, idem, [w:] *Pax et bellum*, red. K. Olejnik, Poznań 1993 (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, seria: Historia, nr 175), s. 135-154; por. też: A. Bańkowski, *W sprawie semantyki staropolskich imion złożonych. (Refleksje nad książką M. Malcówny)*, „Onomastica”, R. 21, 1976, s. 307-316; Z. Kaleta, *Świat ludzkich wartości odzwierciedlony w nazwach własnych osób. (Semantyka imion staropolskich z członami -mir, -mysl, -sław na tle indoeuropejskim)*, „Slavia Occidentalis”, t. 53, 1995, s. 7-13; M. Malec, *Imię w polskiej antroponimii i kulturze*, Kraków 2001, s. 19-24.

⁸⁶ Jeżeli przyjąć, że imię to pochodziło od *kazati docere*, a nie *kaziti perdere, evertere*, tak J. Otrębski, op. cit., s. 110-111; H. Ludat, *Piasten und Ottonen*, [w:] *L'Europe aux IX-XI siècles*, red. T. Manteuffel, A. Gieysztor, Warszawa 1968, s. 352, przyp. 94; S. Rospond, *Pałac Kazimie-*

względem formalnym z pełnymi, dostojnymi na ogół imionami zarówno przodków, jak i następców.

W odróżnieniu od samotnego zapisu *Dagome* miano *Mieszko*, w całym bogactwie swoich odmian (dotyczących tak Mieszka I, jak i jego potomków – imienników), jest szeroko reprezentowane na kartach średniowiecznych źródeł, poczynając od współczesnych małżonkowi Dobrawy: Widukinda, Ibrahima ibn Jakuba, zapisek z klasztorów Hildesheimu, Quedlinburga, Fuldy, czy też u żyjących niewiele później, ale pamiętających ludzi z pokolenia Mieszka, Thietmara i Brunona z Kwerfurtu: *Misaco*, *Miesco*, *Misico*, *Misacho*, *Miseco*, *Mysecho*, *Meško*, *Miszego*, *Mytico*, *Myško*, *Mesco*, *Mesico*, *Mescho*, *Mesko*, *Misco*, *Myeszko*, *Myeschko*, *Misica*, *Misuka*, *Meschca*, *Mezka*, *Mesca*, *Mystka*, *Meska*, *Myeschka*, *Myeszka*, *Mezka*, *Mezek*⁸⁷. Tą różnorodnością wariantów rządzą pewne prawidłowości, a mianowicie, w przekazach źródłowych z X i XI w. mamy zdecydowaną przewagę form trzygłoskowych z *mi-* w pierwszej sylabie, występujących również w źródłach XII stulecia obok liczniejszych już postaci dwusylabowych z *me-* w nagłosie; te ostatnie utrwalają się ostatecznie (poza nielicznymi wyjątkami) w XIII-XIV stuleciu⁸⁸.

Imię to, na pozór łatwe, sprawiające wrażenie zdrobnienia, a zarazem, co dziwne, niemające swego odpowiednika w Słowiańszczyźnie poza dynastią Piastów, ciekawiło od dawna naukowców i wylano całe morze atramentu, by dać upust własnej pomysłowości i rozwikłać jego znaczenie. Nie rozumiał go już Kadłubek, żyjący niespełna dwieście lat po Mieszku, który doszukiwał się jego korzeni w wyrazie „zamieszka”, „zmieszanie”, co miało jakoby wyrażać reakcję rodziców i otoczenia małego księcia Polan na jego domniemane kalectwo – ślepotę: *Dictus uero est Mesca id est turbatio, quia ceco nascente parentes turbati sunt, uel mistice quia ab ipso ininitata uidentur belli spiritualis apud nos seminaria*⁸⁹. Ta próba Kadłubkowych dociekań źródłosłowu oparta, na wzór etymologii ludowej, na przypadkowym podobieństwie słów świadczy, że imię, którego znaczenie zapewne było oczywiste dla nadających je dziecku rodziców i w ich intencji miało zapewne wskazywać dobrą wróżbę – prognostyk jego przyszłych losów⁹⁰, musiało przebyć, może na tle przemian zachodzących w języku polskim, długą drogę do swej obecnej, niejasnej już postaci. Wynikałoby z tego, że wbrew stwierdzeniu Stanisława

rowski czy Kazimierzowski, „Prace Filologiczne”, t. 20 poświęcony pamięci Profesor doktor Haliny Konecznej, 1970, s. 323; idem, *Słowiańskie nazwy...*, s. 80; G. L a b u d a, *Mieszko I*, s. 42-43.

⁸⁷ J. Hertel, *Imiennictwo dynastii...*, s. 73-77; wypisuję tylko imiona odnoszące się do Piastów.

⁸⁸ Idem, op. cit., s. 80.

⁸⁹ *Magistri Vincentii dicti Kadlubek Chronica Polonorum*, Edidit, praefatione notisque instruxit M. Plezia, Kraków 1994 (Monumenta Poloniae Historica, Nova series, t. 11), lib. 2, cap. 9, s. 38.

⁹⁰ Wróżebna rola imienia musiała być żywo odczuwana jeszcze w czasach Bolesława Krzywoustego, co wyraził Gall Anonim przy okazji opisu uroczystości postrzyżyn małego Siemowita, *Galli Anonymi Chronicae...*, lib. 1, cap. 2, s. 11: *Inito de more convivio et habudenter omnibus apparatis, hospites illi puerum totonderunt, eique Semouith vocabulum ex presagio futurorum indiderunt.*

Urbańczyka zmieniała się jednak wymowa, a w ślad za nią również i ortografia⁹¹. Nie mogło ono zostać zapomniane, a następnie wyciągnięte z lamusa, odrestaurowane na użytek odległych potomków Mieszka i zademonstrowane światu, bo do czasów krakowskiego biskupa – erudyty pośród poddanych żył zawsze jakiś książę Mieszko albo świeża była pamięć po nim⁹².

Na ogół widziano w nim spieszczenie od staropolskich imion złożonych, urobione od pierwszego, rzadziej drugiego członu; niektórzy doszukiwali się obcego, najczęściej chrzestnego, zachodniego imienia, nadanego już w dorosłym życiu; a jeszcze inni uważali, że miało ono charakter przezwiskowy, pochodząc od wyrazu pospolitego. Zdarzali się też i tacy, którzy zgłaszali swoje propozycje pod różnymi szyldami. Przytoczę te opinie, zaznaczając, że żadna z nich nie zyskała powszechnej aprobaty.

Wielki dziejopis Jan Długosz wyrażał przekonanie, że panującym przystoi posiadać dostojne dwuczłonowe imię. W jego opinii pełnym mianem księcia było imię *Miec(i)slaw*, co wykladało się na „mający mieć sławę” – *Placet nonnullis ducalem puerum Myeczslawm, quod significat habiturum gloriam, appellatum fuisse, sed ad nomen Myeschko per diminucionem vocitacionis dum puericiam ageret, defluxisse. Quam opinionem nos quoque es multiplici respectu probamus, attento, quod Poloni regum et principum suorum nomine non in ko, sed in slaw terminare soliti sunt, lingua sua formando principum et regum nomina Włodzislaw, Boleslaw, Myeczslaw, Przemislaw, Stanislaw, Swyanthoslaw*⁹³. Inny kronikarz Marcin Kromer, mniej już obeznany z dawnym, słowiańskim imiennictwem, tłumaczył, że jego właściciel „mieczem sławy dostępować miał”, stwarzając w ten sposób sztuczne, literackie miano *Mieczyslaw* – *Puero Miecislao, quasi qui gladio gloriam sibi pariturus sit, nomen inditum, ut volt Dlugossus: is postea a matre et pedissequis blandius ut fit, Miesco seu Mieczek vocitatus est*⁹⁴. Austriacki badacz Ernest Kunik i wspierający go w jego poczynaniach Jan Niecisław Baudouin de Courtenay sądzili, że było to zdrobnienie od *Mścislawa*⁹⁵, Witold Taszycki widział w nim *Mietsława* lub *Mieciślawa*⁹⁶, S. Urbańczyk spodziewał się *Mścislawa*, *Mieclawa*

⁹¹ S. Urbańczyk, *O imię pierwszego historycznego księcia Polski*, [w:] *Inter arma...*, s. 110: „Tymczasem zmieniała się tylko ortografia, nie zaś wymowa”.

⁹² Spostrzeżenie o nieprzerwanej ciągłości imienia w rodzie Piastów zawdzięczamy S. Urbańczykowi, ibidem, s. 111; por. też: J. Hertel, *Imiennictwo dynastii...*, s. 81.

⁹³ Ioannis Dlugossii, *Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae*, ed. I. Dąbrowski, lib. 1-2, Varsaviae 1964, s. 170-171.

⁹⁴ Martini Cromeri *de origine et rebus gestis Polonorum libri 30*, Basiliae 1559, s. 43; cytuję za: J. Hertel, op. cit., s. 68.

⁹⁵ E. Kunik, *Lęchica. Pogląd krytyczny na dotychczasowe traktowanie kwestii lechickiej*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 12, 1898, z. 1, s. 7.

⁹⁶ W. Taszycki, *Najdawniejsze polskie imiona osobowe*, Kraków 1925 (Polska Akademia Umiejętności, Wydział Filologiczny, Rozprawy, t. 62, nr 3), s. 34, 48; przedruk, [w:] idem, *Rozprawy i studia polonistyczne*, t. 1. *Onomastyka*, Wrocław–Kraków 1958, s. 63, 76.

lub *Miecislawa*⁹⁷, natomiast S. Rospond, oprócz *Miec(i)sława* wyprowadzał je też od imion z nagłosowym *my-*, *mi-*, na przykład *Myślabor*, *Myślimir*, *Miłosław*, *Milogost*, *Miłodat*, *Miłostryj*, *Miłowan*, *Miłowuj*, *Mirośław*, *Mironieg* i tym podobne⁹⁸. Brano też pod uwagę skrócenie drugiego członu – według J. Otrębskiego zostało ono derywowane od imion zakończonych na *-mir*, *-mer*, a z tych najspodobniejszym wydawało się jemu miano *Kazimierz*, znane wśród kolejnych generacji Piastów⁹⁹. Książd W. Meysztowicz wysunął kandydaturę *Tęgomira*¹⁰⁰, S. Rospond zaś dopuszczał także, że mogło zostać utworzone od imion typu *Bolemysł*, *Cieszmysł*, *Dobromysł*, *Niedomysł*, *Siemomysł*¹⁰¹. Niebawem J. Otrębski, sięgając do zasobu obcego imiennictwa, zgłosił jeszcze inną interpretację, dowodząc, że miało ono pruski lub jaćwieski rodowód, wiązało się z pierwiastkiem *-meg*, znanym w pruskim *megika* – „podobający się”¹⁰² czy litewskim *megti* – „lubieć”¹⁰³. Byłoby zatem bałtyjskim odpowiednikiem *Lubomira*, a w ród Piastów wniosłaby je żona Siemomysła, pochodząca z jednego z plemion zamieszkujących północno-wschodnie pogranicze ziem polskich.

Wśród imion chrześcijańskich odpowiednich dla ojca Bolesława Chrobrego, W. Semkowiczowi przypadło do gustu mało znane i rzadko spotykane starotestamentowe imię *Misach*¹⁰⁴, natomiast J. Dowiat opowiedział się za *Michalem*¹⁰⁵. Nazwa osobowa *Misach* – „radość” byłaby przypomnieniem cudownego przejrzenia Siemomysłowego potomka i towarzyszących temu wydarzeniu uczuć domowników i gości uczty postrzyżynowej. Z imienia *Michał*, którego użyczył celebrujący, zdaniem J. Dowiat, ceremonię chrztu arcybiskup Ratzybony, miało być na użytek panującego w Gnieźnie sfabrykowane ad hoc przez mnicha benedyktyna z tamtejszego klasztoru św. Emmerana, brata Dobrawy Krystiana/Strachkwaśa zdrobnienie na modłę słowiańską. Skromność monarchy, świeżo nawróconego z grzechów pogaństwa i niegodnego, by porównywać się z wodzem zastępów niebieskich, kazała przyjąć je w takiej właśnie pomniejszonej postaci. Jednak, co warto dodać, nie żywiono podobnych skrupułów na wkraczającym w chrześcijaństwo dworze Arpadów, gdzie jednemu z braci Gejzy nadano miano *Michał*.

⁹⁷ S. Urbańczyk, op. cit., s. 115-116; idem, *Mieszko*, [w:] *Słownik starożytności...*, t. 3, s. 248.

⁹⁸ S. Rospond, *Uwagi polemiczne...*, s. 175-177; idem, *Polsko-niemieckie substytucje...*, s. 4-5; idem, *Mileniowe badania...*, s. 27; tej części hipotezy S. Rosponda nie uwzględnił w swojej pracy J. Hertel.

⁹⁹ J. Otrębski, op. cit., s. 95-112, 118.

¹⁰⁰ W. Meysztowicz, op. cit., s. 45-46, przyp. 27.

¹⁰¹ S. Rospond, *Uwagi polemiczne...*, s. 177; idem, *Mileniowe badania...*, s. 27.

¹⁰² J. Otrębski, *Miscellanées onomastiques*. 4. *L'origine du nom Mieszko*, „Lingua Posnaniensis”, 2, 1950, s. 74-79.

¹⁰³ Idem, *Jedno z zagadnień Milenium. W sprawie imion Mieszka i jego małżonki*, „Problemy”, R. 18, 1962, nr 2(190), s. 118-119.

¹⁰⁴ W. Semkowicz, *Geneza imienia...*, [w:] *Inter arma...*, s. 67-84.

¹⁰⁵ J. Dowiat, op. cit., s. 111-138.

Spośród interpretacji przezwiskowego charakteru antroponimu *Mieszko* największą karierę zrobiła hipoteza Aleksandra Brücknera, którego rozległym zainteresowaniom nie umknęło imię księcia; dowodził w niej, że było ono zdrobnieniem słowiańskiej nazwy niedźwiedzia zachowanym w językach rosyjskim i bułgarskim – *miszka*, *meczka*¹⁰⁶. Inne zwierzę za patrona Mieszkowi przydawał R. Holtzmann; uzasadniał on, że miano, którym go wołano, wzięło się od myszy i wiodło do Gallowej legendy o upadku Popiela¹⁰⁷. Mediewista Józef Widajewicz wywodził je od wyrazu pospolitego *miech*¹⁰⁸. W swoich dociekaniach do interesujących wniosków doszedł Marian Fenikowski. Otóż nawiązał on do przypowieści Galla o ślepcie małego Mieszka, odnajdując w antroponimie *Mieszko* (u niego *Mieźko*) prasłowiański rdzeń *mьg*, występujący między innymi w wyrazach *mgła*, *mżec*, *mżyk*¹⁰⁹. Wskazywałby on na chorobę oczu trapiącą Siemomysłowica, a przezwisko tłumaczyłoby się na „ślepotek”.

Inni autorzy nie mieli tak śmiałych pomysłów etymologicznych, kontentując się skromniejszymi wynikami – Heinrich Zeissberg był zdania, że imię to brzmiało *Miseco*¹¹⁰, a L. Schulte, że wymawiano je *Misica*¹¹¹, nie wyjaśniali jednak, co miałyby to oznaczać, natomiast M. Rudnicki zadowolił się stwierdzeniem, że było to wstydlive przezwisko¹¹². Sam autor dzieła o antroponimii wczesnych Piastów nie przejawiał w tym względzie inwencji twórczej i przychylił się do sądu, że było to zdrobnienie rodzimej nazwy osobowej, ale objaśnić jej nie umiał¹¹³.

Dyskusja rozwijała się w latach następnych po ukazaniu się rozprawy J. Hertla. Aktywny na onomastycznej niwie S. Rospond ponownie obstawał przy etymologii imienia księcia Gniezna od imienia *Miecslaw* lub od wyrazu pospolitego *miech*¹¹⁴. Znawczynie imiennictwa staropolskiego M. Malec dopuszczała znacznie rozleglejsze możliwości wytworzenia się miana *Mieszko*, uznając je za pochodne od compositów słowiańskich z członami *mieci-*, *mści-*, *-miest-* i także od apelaty-

¹⁰⁶ A. Brückner, *O Piaście*, Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności, t. 35, 1898, s. 350; przedruk, [w:] idem, *Kultura, piśmiennictwo, folklor. Wybór prac*, red. W. Berbelicki, T. Ulewicz, Warszawa 1974, s. 142-143; idem, *Beiträge zur ältesten Geschichte der Slaven und Litauer*, „Archiv für Slavische Philologie”, Bd. 21, h. 1-2, 1899, s. 11-22; idem, [hasło] *mieszkać*, [w:] idem, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, wyd. 4, Warszawa 1985, s. 335.

¹⁰⁷ R. Holtzmann, op. cit., s. 35.

¹⁰⁸ J. Widajewicz, *Początki Polski*, Wrocław-Warszawa, 1948, s. 117.

¹⁰⁹ M. Fenikowski, *Z cyklu Polonia antiquissima restituta. O właściwą postać imienia Mieszko*, „Poradnik Językowy”, 1971, z. 4(288), s. 231-245; nie znał tej pracy J. Hertel. Etymologię tę rozważał już A. Brückner, uznając ją wszakże za wątpliwą, idem, *O Piaście*, s. 339; przedruk, s. 131.

¹¹⁰ H. Zeissberg, *Miseco I (Mieczysław), der erste christliche Beherrscher der Polen*, Wien 1867, (Archiv für österreichische Geschichte, Bd. 38, h.1), s. 32-39.

¹¹¹ L. Schulte, *Ist die Namensform Mieszko berechtigt? Eine quellenmässige Untersuchung*, „Zeitschrift des Vereins für Geschichte Schlesiens”, Bd 50, 1916, s. 68-119.

¹¹² M. Rudnicki, *Dagome iudex*, s. 429.

¹¹³ J. Hertel, *Imiennictwo dynastii...*, s. 85.

¹¹⁴ S. Rospond, *Genealogia Piastów...*, s. 211-212.

wu *miech*¹¹⁵, choć samo imię Siemomysłowica łączyła, jak S. Rospond, z *Miecsławem*¹¹⁶. Do chrześcijańskich patronów – Mikołaja i Dymitra – odwołał się L. Czupkiewicz¹¹⁷. Na inne jeszcze tory starał się skierować rozważania H. Kunstmann, podobnie jak przy nazwie własnej *Dagome*, uważał, że przemawia ona za bałkańską ojczyzną dynastii, w tym przypadku za pochodzeniem z prowincji Mezji (*Mieszko – Mezyjczyk*)¹¹⁸. Zapomnianą hipotezę M. Fenikowskiego przywrócił A. Bańkowski i opowiadał się za nią w swoich następnych pracach¹¹⁹. Z A. Bańkowskim polemizował G. Labuda, kwestionując zarówno możliwość pochodzenia imienia od tak mało zaszczytnego przezwiska, jak i jego dziedziczenia¹²⁰. Ojciec Jan Andrzej Spież rozpoznał w Gallowej opowieści o Mieszku wątek literacki wzorowany na fragmencie Ewangelii św. Łukasza dotyczącym św. Jana Chrzciciela¹²¹. Obok innych zbieżności życiorysów obydwu bohaterów łączyło posiadanie nowego, oryginalnego imienia w rodzie, a przytaczane już słowa dziejopisa miały być nawiązaniem do tej sytuacji. Do poglądu M. Fenikowskiego z aprobatą odniósł się W. Mańczak¹²², Aleksandra Cieślíkowa i Kazimierz Rymut nawiązali do imienia *Miecsław* i jego odmianek: *Masław*, *Miecsław*¹²³, natomiast Ambrożemu Boguckiemu bliższy był pomysł A. Brücknera¹²⁴. Do wskazanego już przez S. Rosponda miana *Siemomysł* powrócił A. Łukaszewicz¹²⁵.

Zaznaczyć należy, że część piszących, co wydaje się niewłaściwe, rozpatrywała miano w oderwaniu od ówczesnej fonetyki, nie uwzględniając występujących

¹¹⁵ M. Malec, *Staropolskie skrócone...*, s. 24. M. Malec nie zajmując się osobno mianem męża Dobrawy, nie spostrzegła, że zapisy z *mi-* czy *me-* mogą poświadczać różne etapy rozwoju imienia panującego, stąd też umieściła je wszystkie pod hasłami *Mieszek*, *Mieszka*, *Mieszko*, ibidem, s. 40-42 i nie łączyła ich z wariantami *Miszek*, *Miszka*, *Miszko*, loco cit., derywowanymi wedle niej od nazw osobowych z członami: *miło-*, *-mił*, *miro-*, *-mir*, *myśli-*, *-myśl* i imion chrześcijańskich: *Mikołaj*, *Michał*, *Miijfor*, *Dymitr*, ibidem, s. 24. Miana wyżej wspomniane byłyby zbudowane z pnia hipokorystycznego równego sylabie otwartej: *Mi-*, *Mie-* i formantu: *-szek*, *-szka*, *-szko*.

¹¹⁶ Ibidem, s. 20.

¹¹⁷ L. Czupkiewicz, *Dagome iudex*, s. 40; idem, *Pochodzenie i rasa...*, s. 22-23.

¹¹⁸ H. Kunstmann, op. cit., s. 77-83; przedruk, s. 38-46.

¹¹⁹ A. Bańkowski, *Staropolskie przydomki królów i książąt polskich*, „Poradnik Językowy”, 1988, z. 4(453), s. 261, przyp. 33; idem, *Imiona przodków...*, s. 128-134; idem, [hasło] *mżec*, [w:] idem, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. 2. L-P, Warszawa 2000, s. 235-236.

¹²⁰ G. Labuda, *O najstarszych imionach...*, s. 267-269.

¹²¹ J. A. Spież, *Qui primus nomine vocatus alio (illo)*, [w:] *Benedyktyńska praca. Studia historyczne ofiarowane o. Pawłowi Szczanieckiemu w 80 rocznicę urodzin*, red. J.A. Spież, Z. Wielgosz, Kraków 1997, s. 77-85.

¹²² W. Mańczak, *O imieniu pierwszego władcy Polski*, „Sprawozdania z czynności i posiedzeń Polskiej Akademii Umiejętności”, t. 61, 1997, Kraków 1998, s. 12-14.

¹²³ *Słownik etymologiczno-motywacyjny staropolskich nazw osobowych*, cz. 1. *Odapelatywne nazwy osobowe*, oprac. A. Cieślíkowa przy współudziale J. Szymowej i K. Rymuta, Kraków 2000, s. 162; J. Szymowa była autorką haseł od S do Ż.

¹²⁴ A. Bogucki, *Kilka uwag o imieniu Mieszka I*, [w:] *Spółczesność Polski średniowiecznej. Zbiór studiów*, t. 10, red. S.K. Kuczyński, Warszawa 2004, s. 9-18.

¹²⁵ A. Łukaszewicz, op. cit., s. 379.

w epoce Mieszkowej w mowie polskiej, a więc i w imieniu, jerów (pólsamogłosek) i nie zastanawiając się nad ich rolą w nazwie i jej przemianach.

Mamy zatem dwie nazwy osobowe: dostojną dwuczłonową *Drogomir* i wyglądającą na hipokorystyk *Mieszko*, obydwie oznaczające tę samą osobę – władcę *civitas Schinesghe*. Skąd te nomenklatury u gnieźnieńskiego księcia i w jakiej pozostają one względem siebie zależności?

Ponieważ imię *Drogomir* jest mianem rodzimym, Mieszko musiał nosić je od dziecka. Słowianie epoki przedchrześcijańskiej, a w świecie ukształtowanym przez system wartości wierzeń pogańskich urodził się i tkwił Mieszko przez znaczną część życia, byli jednoimienni. Czym wobec tego jest nazwa osobowa *Mieszko*? W tym stanie rzeczy odpada możliwość, że była innym imieniem słowiańskim. W grę wchodzi ewentualność, że było to:

- a) imię chrzestne,
- b) przydomkowiec,
- c) zdrobnienie.

W roku 966, w nieznanach bliżej okolicznościach, został ksiązę Gniezna, jak było to w zwyczaju Kościoła łacińskiego wobec dorosłych neofitów, jednocześnie ochrzczony i bierzmowany. Mógł przy tej okazji przybrać imię kościelne, które nie musiało pochodzić z kanonu świętych, lecz zwykle wywodziło się z kręgu kultury chrześcijańskiej zachodniej Europy. Jak świadczą przykłady jego potomków – wnuka Mieszka II Lamberta, prawnuka Kazimierza I Karola i praprawnuka Władysława I Hermana – było ono zapożyczane z najbliższego nam geograficznie świata germańskiego. Kościół obrządku zachodniego nie wymagał jednak od niego przyjmowania dodatkowego imienia. Najczęściej bywało tak, że dostępujący obydwu sakramentów konwertyta nie pozyskiwał nowego miana, pozostając przy wcześniejszym. W przypadku Mieszka, poza wyeliminowaną już z naszych rozważań za sprawą G. Labudy wzmianką Galla, źródła milczą o posiadaniu drugiego imienia. Dwumienny władca, zaopatrzonego podczas ceremonii religijnej w nowe miano, w stosunkach krajowych wobec własnych poddanych posługiwał się imieniem rodzimym, a na zewnątrz w relacjach z innymi panującymi, obcymi dostojnikami świeckimi i duchownymi czy instytucjami kościelnymi używał nazwy chrześcijańskiej¹²⁶. Gdyby przyjąć, że gnieźnieński dynasta dopełniając chrztu, obdarzony został cudzoziemskim imieniem *Mieszko*, to mielibyśmy do czynienia z sytuacją w pewnym sensie odwrotną – zastosowanie w dyplomacji, w kontakcie ze Stolicą Apostolską, gdzie może najbardziej wskazane byłoby posłużyć się chrześcijańskim patronem słowiańskiego miana *Drogomir* (*Dagome*), w pozostałych przypadkach zaś w obiegu zewnętrznym i wewnętrznym używane było imię kościelne.

¹²⁶ O dwumienności por.: S. Kętrzyński, *O imionach piastowskich do końca XI w.*, „Życie i Myśl”, R.2, 1951, nr 5-6, s. 685-688; przedruk, [w:] idem, *Polska X-XI wieku*, Warszawa 1961, s. 597-602; J. Dowiat, op. cit., s. 87-101; J. Hertel, *Problem dwumienności u Piastów we wcześniejszym średniowieczu (do potomstwa Bolesława Krzywoustego włącznie)*, „Onomastica”, R. 24, 1979, s. 125-142; idem, *Imiennictwo dynastii...*, s. 167-176.

Do wyjaśnienia nazwy własnej polskiego monarchy za pomocą antroponimów chrześcijańskich pretendowali głównie, jak już wspomniano, dwaj patroni – *Misach* i *Michał*. Na polu filologii pomysłowi W. Semkowicza sprzeciwił się J. Otrębski, wskazując, że wybrał on arbitralnie formy *Misac*, *Misaca* i *Misaco*, obecne u Widukinda, pomijając nieużyteczne dla jego pomysłu postaci z *i* i *e* przed *c*, a także inne nieposiadające tam wcale samogłoski¹²⁷. Nie umiał też autor *Paleografii łacińskiej* wytłumaczyć zastąpienia w pierwszej sylabie *i* przez *e*. Poza tym przydane Mieszkowi miano egzystowało na marginesie staropolskiej antroponimii, a jedynym śladem jego obecności są zapisy z drugiej połowy XV w., odnoszące się do osoby żyjącej na etnicznie niepolskich południowo-wschodnich ziemiach Rzeczypospolitej i używającej ruskiej formy imienia – *Misajło*¹²⁸. Do twierdzenia J. Dowiata negatywnie odniósł się natomiast A. Bańkowski, przypominając, że imię *Michał* pojawiło się w Polsce znacznie później, przyjęte za pośrednictwem Rusi z Bizancjum, zaczerpnięte zaś inną drogą – z Rzymu spolszczono na *Mikajal*¹²⁹. W przypadku pseudosłowiańskiego neologizmu *Mieszko*, utworzonego, jak chciał J. Dowiat, przez Mieszkowego szwagra z *Michała*, można wysunąć obiekcję, dlaczego nikt nie był świadomy jego pochodzenia, chrzcic miał go biskup ratyżboński, a w Niemczech nikt nie wiedział o *Mieszku* – *Michale*, także Thietmar, który często objaśniał słowiańskie imiona¹³⁰. Gnieźnieński iudex, który miał zabiegać o propagowanie Strachkwasowego nowotworu (a po cóż byłoby reklamować taki wyzuty z treści, bo niekojarzący się z archaniołem twór językowy?) i posiadał już najwyraźniej popularne owo miano, ugruntowane w ludzkiej świadomości i utwierdzone w źródłach, w piśmie do papieża podpisał się pod koniec życia słowiańskim imieniem, choć Jan XII nastał wiele lat po Mieszkowym chrzcie i powinien go znać pod tą tak zalecaną nazwą. Aby zgodzić się z W. Semkowiczem i J. Dowiatem, należałoby dopuścić, że imię przyjęte przez męża Dobrawy, pomimo że było dotąd niespotykane i obce raczej duchowi słowiańskiej mowy, zostało zaakcepto-

¹²⁷ J. Otrębski, *Imiona pierwszej...*, s. 98-100.

¹²⁸ *Słownik staropolskich nazw osobowych*, red. W. Taszycki, t. 3, z. 3. (Marszko-Mżurowski), Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1973, s. 528; M. Malec, *Imiona chrześcijańskie w średniowiecznej Polsce*, Kraków 1994 (Prace Instytutu Języka Polskiego [Polskiej Akademii Nauk], 94), s. 292; *Słownik etymologiczno-motywacyjny...*, cz. 2. *Nazwy osobowe pochodzenia chrześcijańskiego*, oprac. M. Malec, Kraków 1995, s. 95.

¹²⁹ A. Bańkowski, *Imiona przodków...*, s. 130; nie wymieniają takiego wariantu imienia *Michał*: *Słownik staropolskich...*, t. 3, z. 3, s. 450-452, 482; M. Karpluk, *O staropolskich imionach typu Michał (na tle słowiańskim)*, Z polskich studiów slawistycznych, s. 6: *Językoznawstwo*. Prace na IX Międzynarodowy Kongres Slawistów w Kijowie 1983, Warszawa 1983, s. 173-175; przedruk, [w:] eadem, *Staropolskie studia językoznawcze*, Kraków 2010 (Polska Akademia Umiejętności, Rozprawy Wydziału Filologicznego, t. 79), s. 266-268; M. Malec, *Imiona chrześcijańskie...*, s. 284-285, 432.

¹³⁰ Zastrzeżenie to wniósł H. Łowmiański, *Imię chrzestne...*, s. 211; przedruk, s. 291. Oto garść przykładów Thietmarowych etymologii, wg *Kronika Thietmara*, z tekstu łacińskiego przetłumaczył, wstępem poprzedził i komentarem M.Z. Jedlicki, Poznań 1953, odpowiednio: s. 203, 219, 283, 329, 573, 585: *...Bolizlaus, qui maior laus non merito sed more antiquo interpretatur...*; *Dobrawa enim Sclavonice dicebatur, quod Teutonico sermone Bona interpretatur*; *...Wlodoweium, qui potestas exercitus interpretatur...*; *...Iaremiri, qui firma pax interpretatur*; *Pręfati vero regis [Włodemiri] nomen potestas pacis iniuste interpretatur...*; *...Beleknegini, id est pulchra domina Sclavonice dicta*.

wane i błyskawicznie się przyjęło wśród współczesnych, skoro tak szybko przyniknęło do źródeł¹³¹, wzięło górę nad dawnym mianem, weszło do tradycji rodu i przetrwało w pamięci potomnych, a jednocześnie w niepamięć poszedł jego związek z chrześcijańskim patronem. Z kolei byłoby czymś niezwykłym, gdyby pogańska nazwa o znacznie starszej metryce, służąca Mieszkowi przez dobrych kilkadziesiąt lat, zakorzeniona w otoczeniu, została zapomniana, i to tak dalece, że nikt o niej nie słyszał. Żadne z rzekomych imion kościelnych patronujących polskiemu księciu nie zapisało się trwale w antroponimii Piastów ani też nie wyróżniło niczym szczególnym w życiu religijnym wczesnośredniowiecznego Kościoła polskiego¹³². Ostatecznie pogrzyżył obydwie rekomendowane miana G. Labuda, wykazując bezpodstawność roszczeń, wysnuwanych z Gallowej wzmianki, do posiadania przez Mieszka chrzestnego imienia¹³³.

Nazwa osobowa o genezie przezwiskowej również nie wydaje się właściwa dla następcy Siemomysła – nie spotykamy w książęcym domu Piastów samodzielnie funkcjonujących przezwisk (poza mianami legendarnego, skromnego pochodzenia protoplastów¹³⁴), zwykle występują one obok imion. W źródłach istnieje świadomość ich odrębności od imienia, co wyraża się często w stosowaniu specjalnych formuł poprzedzających przezwisko: *sive, qui et dictus est, qui et, qui et vocatur*¹³⁵, nie przekształcają się również one w imiona. Podobnie też działo się z nomenklaturami innych dynastów słowiańskich. Nazwy odapelatywne wynikają z cech fizycznych czy umysłowych ich właściciela albo okoliczności życiowych, które go dotyczą. Na ogół charakteryzują one posiadacza ujemnie, są formami przygodnymi i giną wraz z osobą, która je nosi, zwykle nie są dziedziczone, a jeżeli już

¹³¹ Zarzut ten podnosił H. Łowmiański, *Imię chrzestne...*, s. 211; przedruk, s. 291; a także J. Bardach [rec.], J. Dowiat, *Metryka chrztu...*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 69, 1962, nr 3, s. 712. Najwcześniej o Mieszku, wymieniając też jego imię, pisał Ibrahīm ibn Jakub, którego relację datuje się na rok 966, por.: *Relatio Ibrahīm ibn Jakub de itinere slavico, quae traditur apud Al-Bekri*, [w:] *Monumenta Poloniae Historica, nova series*, t. 1, edidit, commentario et versione polonica atque latina instruxit T. Kowalski cum adnotationibus J. Kostrzewski, K. Stołyhwo, K. Moszyński, K. Nitsch, Cracoviae 1946, s. 38-41; J. Widajewicz, *Studia nad relacją o Słowianach Ibrahīma ibn Jakuba*, Kraków 1946 (Polska Akademia Umiejętności, Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego, s. 2, t. 46, nr 1), s. 1-17.

¹³² O imieniu *Michał* por.: J. Kłoczowski, *Kult św. Michała Archaniola w Polsce średnio-wiecznej*, „Zeszyty Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego”, R. 14, 1971, nr 4(56), s. 19-27; H. Fros SI, F. Sowa, *Twoje imię. Przewodnik onomastyczno-hagiograficzny*, wyd. 2, Kraków 1982, s. 416-417.

¹³³ G. Labuda, *Rzekome drugie imię...*, s. 105.

¹³⁴ Nie wyklucza to jednak posiadania przez nich imion, tyle że przezwiska mogły być popularniejsze, lepiej określały osoby i wyparły je z ludzkiej pamięci. Przezwiskiem, może tendencyjnie złośliwym, jako że przekazany przez tradycję dworską zwycięskich antagonistów, obdarzony był Popiel. Co do opinii na temat tych nazw osobowych por.: J. Hertel, *Imiennictwo dynastii...*, s. 30-38; A. Bańkowski, *Imiona przodków...*, s. 109-122; J. Banaszkiewicz, *Podanie o Piaście i Popielu. Studium porównawcze nad wczesnośredniowiecznymi tradycjami dynastycznymi*, Warszawa 1986, s. 73, 80, przyp. 134, 83-84, 120-123; idem, *O pomysłach etymologiczno-historycznych p. Andrzeja Bańkowskiego, dotyczących imion postaci z podania dynastycznego Piastów*, „Onomastica”, R. 35, 1990, s. 262-271; G. Labuda, *O najstarszych imionach...*, s. 261-274.

¹³⁵ J. Hertel, *Imiennictwo dynastii...*, s. 155.

wiążą się z szerszym gronem postaci, to przechodzą do kategorii przydomków i wtenczas są zbiorczym określeniem zwykle potomków, rodu, oznaczają wszystkich jego członków, a nie tylko wybrane osoby¹³⁶. Dziwne byłoby zatem, gdyby przyjmowali je tylko niektórzy potomkowie, a inni nie.

Jako przezwisko imię ojca Bolesława Chrobrego musiałyby być też znaczeniowo przejrzyste, co w zupełności wyklucza antroponimy od wyrazów pospolitych, na przykład *miech* czy *ślepotka*, gdyż są one zbyt mało zaszczytne, by być imieniem władcy. Nie wydaje się, by monarcha pragnął je nosić, a tym bardziej posługiwać się nimi w oficjalnych kontaktach. Etymologię pierwszego określenia potrafiliby z pewnością trafnie wyjaśnić Kadłubek czy Długosz, wszak i dziś słowo *mieszek* nie przedstawia żadnych trudności w poprawnym jego zrozumieniu. Określenie *ślepotka* uznawał Fenikowski za coś w rodzaju imienia ochronnego. Zadaniem imion magicznych o pejoratywnym wydźwięku było oszukać złe moce czyhające na dziecko, przedstawić im obraz sytuacji niezgodny z prawdą¹³⁷. Jednak pierwotnie nie mogłyby pełnić takiej funkcji, bo kiedy spostrzegawcze otoczenie władcy wymyśliło tę nazwę, to miano stwierdzałyby tylko smutny stan faktyczny, nazywało nieszczęście, które dotknęło Siemomysławowego dziedzica, a może nawet kwestionowało jego zdolność do sprawowania władzy.

Takich negatywnych skojarzeń nie niosły natomiast określenia ludzi przejęte ze świata fauny, z nazw tych zwierząt, które budzić musiały podziw i respekt dla swych walorów fizycznych czy właściwości usposobienia – wilka lub niedźwiedzia, na którym zbudował swoją hipotezę A. Brückner. Osobliwie liczne w antroponomii ludów zamieszkujących Europę były miana pochodzące od wilka – występujące

¹³⁶ Por.: Z. Głogier [hasła:] *Przezwise, Przydomek*, [w:] idem, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, wyd. 5, Warszawa 1985, 4, s.125-126; A. Brückner [hasło:] *Przezwise*, [w:] idem, *Encyklopedia staropolska*, t. 2. N-Ż, Warszawa 1939, szp. 306; J. Hertel, *Imiennictwo dynastii...*, s. 153-156; A. Cieślíkowa, *Przezwise*, [w:] *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*, red. E. Rzetelska-Feleszko, Warszawa-Kraków 1998, s. 119-134; eadem, *Przezwise zbiorowe i przydomki*, ibidem, s. 177-180; eadem, *Polska: 13. Antroponomia II – Pozostałe typy nazw osobowych: 13. 1. Przezwise, przydomki*, [w:] *Słowiańska onomastyka. Encyklopedia*, t. 1, red. E. Rzetelska-Feleszko, A. Cieślíkowa przy współudziale J. Dumy, Warszawa-Kraków 2002, s. 477-478. Jako indywidualne nazwania panujących traktują przydomki: A. Bańkowski, *Staropolskie przydomki...*, s. 246; K. Jasiński, *Rodowód pierwszych...*, s. 32-34; B. Walczak, M. Walczak, *Przydomek władców słowiańskich (na tle porównawczym)*, [w:] *Przezwise i przydomki w językach słowiańskich*, cz. 2, red. S. Warchoł, Lublin 1999 (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Rozprawy Sławistyczne, 15. *Księga referatów VI Międzynarodowej Sławistycznej Konferencji Naukowej, Lublin 23-25 listopada 1995 roku*), s. 239-240. O przezwisach por. także: A. Cieślíkowa, *Miejsce przezwise w systemie antroponomicznym (historia a współczesność)*, [w:] *Przezwise i przydomki...*, cz. 1., red. S. Warchoł, Lublin 1998, (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Rozprawy Sławistyczne, 14. *Księga referatów...*), s. 71-80; F. Czyżewski, S. Gała, *Przezwise jako kategoria in statu nascendi*, ibidem, s. 81-89; R. Mrózek, *Pozycja tworów przezwisowych w systemie antroponomicznym*, ibidem, s. 269-273.

¹³⁷ Por.: K. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian*, t. 2. *Kultura duchowa*, cz. 2, wyd. 2, Warszawa 1968, s. 822-823, 826-827; W. Budziszewska, *Imiona ochronne Słowian bałkańskich*, „Onomastica”, R. 34, 1989, s. 237-244.

wśród plemion germańskich *Wolf, Ulf, Wolfgang*, może *Adolf*, rumuńskie *Lupu(l)*, znane z Węgier imię *Farkas*, u Turków *Kort, Kurt*¹³⁸.

Na tym tle twierdzenie A. Brücknera o *Mieszku – Niedźwiadku* mogłoby mieć pewien pozor prawdopodobieństwa, jednak zostało ono podważone wysiłkiem S. Urbańczyka i J. Otrębskiego, którzy wskazali, że na obszarze zachodniej Słowiańszczyzny nie występował wyraz *mieszka*, oznaczający niedźwiedzia, o czym z pewnością nie zapomnieliby poinformować kronikarze trudzący się wokół osoby księcia, a rosyjski *miszka* ma późne poświadczenie; ponadto ten ostatni sądził, że dla monarchy odpowiedniejszym imieniem byłaby nie zdrobniała, a pełna nazwa zwierzęcia¹³⁹. W sukurs wielkiemu badaczowi pośpieszył A. Bogucki, przytaczając w ślad za nim skandynawskie imię *Björn* (niedźwiedź), i dodał od siebie obierane przez papieży miano *Leo* (Leon), które nosili także książęta haliccy Lew I (ok. 1228-ok. 1300) i jego wnuk Lew II (?-1323)¹⁴⁰. Wskazał też na nazwy osobowe widniejące w średniowiecznych polskich dokumentach: *Wilk, Wilczek, Zajęc, Zajęczek, Lew, Lis*.

Tak jak ich sąsiedzi, Słowianie również używali określeń ludzi zapożyczonych od nazw zwierząt, które część badaczy skłonna była uznać za imiona¹⁴¹. Miały one pełnić funkcję magiczną, ochronną, strzec ich nosicieli przed złymi mocami, a w nazwach tych także szczególnie honorowany był wilk: *Vuk(a), Vukica, Vukac, Vukašin* wśród Serbów; *Vьlko, Vьlkaš*, może *Vьlkašin* u Bułgarów; *Volk* na Rusi;

¹³⁸ O imionach wywodzących się od wilka por.: K. Moszyński, op. cit., t. 2, cz. 1, wyd. 2, Warszawa 1967, s. 548; P. Słupecki, *Wilkołactwo*, Warszawa 1987, s. 118; W. Budziszewska, op. cit., s. 237-239.

¹³⁹ S. Urbańczyk, *O imię pierwszego...*, s. 107-110; J. Otrębski, *Imiona pierwszej...*, s. 96-98; idem, *Echa ukazania się t. 18 SO*, „*Slavia Occidentalis*”, t. 19, 1948, s. 519-521.

¹⁴⁰ A. Bogucki, op. cit., s. 17.

¹⁴¹ Nie miejsce tu na szczegółowe omówienie problemu odapelatywnych nazw osobowych, ale należy zasygnalizować, że dotychczas nie zostało ustalone przez onomastów ich miejsce w systemie antroponimicznym, czy funkcjonowały one jako imiona, czy też jako przezwiska. Szerokie ramy dla imion, w znaczeniu – nadanych przez upoważnione osoby, rodziców czy opiekunów, zakreśliła M. Malec, zaliczając do nich także odapelatywne miana zaczerpnięte z nazewnictwa świata fauny i flory por.: eadem, *Imiona*, [w:] *Polskie nazwy...*, s. 105-106; eadem, *Polska: II. Antroponimia I – Imiona*, [w:] *Słowiańska onomastyka*, s. 298-299; eadem, *Imię w polskiej...*, s. 26-27, 73-74; także A. Cieślíkowa, *Staropolskie nazwy osobowe. Proces onimizacji*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990 (Prace Instytutu Języka Polskiego [Polskiej Akademii Nauk], 71), s. 224 i M. Budziszewska, loco cit., włączyły do imion niektóre zwierzęce antroponimy, w tym *Wilka* i *Wilczka*. Ostrożniejszy w swoich sądach był M. Karaś, pisząc: „...jak wiadomo, w dokumentach historycznych mamy poświadczone jedynie jednowyrazowe określenia, które niektórzy nazywają imionami, inni zaś, i chyba bezpieczniej, po prostu nazwami osobowymi”, idem, *Imię, nazwisko, przezwisko = nazwa osobowa w polszczyźnie*, „*Onomastica*”, R. 21, 1976, s. 27. Społeczności, wśród których występowały apelatywy nazywające osoby, powinny dość dobrze orientować się w ich charakterze, zdawać sobie sprawę, czy były one imionami czy przezwiskami, bo wszakże to wspólnoty lokalne zwykle były twórcą przezwisk i wiedza ta powinna niekiedy przenikać do urzędników sporządzających dokumenty i znajdować swe odbicie na ich kartach. Jeśli zatem antroponimy typu *Wilk* czy *Zajęc* były imionami, to powinny one czasami występować w dwu- i więcej elementowym systemie nazywania osób na pierwszej pozycji w szyku w zestawieniu z przezwiskami, jak działo się to w przypadku innych imion. Zagadnienie to wymagałoby głębszych badań.

Vlk, *Vlček* w Czechach i staropolskie *Wilk* i *Wilczek*¹⁴². W gruncie rzeczy nie mamy jednak pewności, czy nazwy te były (poza używanym na Bałkanach mianem *Vuk* i compositami *Vukašin* i *Vьlkašin*) imionami, czy może raczej przezwiskami, a później też nazwiskami. Z pewnością do imion zaliczyć możemy również szacowne, pełne miana, o budowie analogicznej do innych imion dwuczłonowych, występujące licznie wśród Słowian południowych i zawierające człon *wilk* – serbochorwackie: *Vugdrag*, *Vuk(o)brat*, *Vuk(o)man*, *Vuk(o)mil*, *Vuk(o)mir*, *Vukosav*, *Vukovoj*, *Dobrovuk*, *Milovuk*, *Stanivuk*, a także bułgarski *Vukoslav*¹⁴³. Na tym tle polskie imiennictwo przedstawia się dość ubogo, dysponując jednym, niepewnym, bo wyjętym z późnej kopii, złożonym imieniem *Wilkomir*¹⁴⁴. Mieszka, rzecz jasna, nikt o takie „odwłcze” miano nie posądzał, natomiast pozycja niedźwiedzia, z którym było łączone jego imię, w antroponimii europejskiej była znacznie skromniejsza i choć znamy go z nazw osobowych u Słowian, nie wiemy nic o tym, by miały one tam pełnić rolę imienia¹⁴⁵. Nie znamy też dynastów słowiańskich, którzy posługiwaliby się imionami zapożyczonymi ze świata zwierzęcego¹⁴⁶.

Chybiają użyte przez A. Boguckiego argumenty z imion książąt halickich, miałyby one swoją wagę, gdyby dotyczyły faktów językowych odnoszących się do Słowian zachodnich wczesnego średniowiecza, a nie czerpały przykładów z XIII-wiecznej Rusi, gdzie znaczenie imienia kościelnego było znacznie poważniejsze. Antroponimia Słowian wschodnich po przyjęciu wiary greckiej znalazła się w sferze oddziaływań kultury bizantyjskiej i różniła się istotnie od imiennictwa polskie-

¹⁴² W. Budziszewska, loco cit.

¹⁴³ J. Svoboda, *Staročeská osobní jména a naše příjmení*, Praha 1964, s. 98; M. Malec, *Budowa morfologiczna...*, s. 123; eadem, *Imiona*, [w:] *Polskie nazwy...*, s. 104; M. Ž Čarkić, *Antroponimské kompozite u srpskom jeziku*, [w:] *Słowiańskie composita antroponimiczne*, red. S. Warchoń, Lublin 2000 (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Rozprawy Sławistyczne, 16. *Księga referatów VII Międzynarodowej Sławistycznej Konferencji Naukowej, Kazimierz Dolny 21-24 listopada 1997*), s. 109.

¹⁴⁴ *Słownik staropolskich...*, t. 6, z. 1. *Valentinus – Wojśław*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1981, s. 106; *Słownik etymologiczno-motywacyjny...*, cz. 1, s. 342; M. Malec, *Budowa morfologiczna...*, s. 10, 57, 97, 123; eadem, *Imię w kulturze...*, s. 21, 24, 73.

¹⁴⁵ Wśród przytoczonych przez R. Kiersnowskiego nielicznych imion mających związek z nazwami niedźwiedzia: *Ursus*, *Ursyn*, *Ursan*, *Ursycyn*, *Arkas*, *Björn*, *Orson*, nie ma żadnego słowiańskiego, por. idem, *Niedźwiedzie i ludzie w dawnych i nowszych czasach. Fakty i mity*, Warszawa 1990, s. 255-256, 309-313.

¹⁴⁶ Na co zwrócił uwagę J. Dowiat, op. cit., s. 113. Przejrzałem imiona dynastów słowiańskich występujące w: *Genealogia. Tablice*, oprac. W. Dworzaczek, Warszawa 1959, Tabl. 1-11, 17-19, 21-32, 53, 81-82; G. Labuda, *Dynastia obodrzycka*, [w:] *Słownik starożytności...*, t. 1, s. 415-416; idem, *Dynastia w Czechach*, ibidem, s. 420-423; idem, *Dynastie pomorskie*, ibidem, s. 429-430; H. Łowmiański, *Dynastia panująca na Rusi*, ibidem, s. 416-420; V. Frančič, *Dynastie chorwackie*, ibidem, s. 426-428; idem, *Dynastie serbskie*, ibidem, s. 430-432, nie znajdując tam nikogo, kto mógłby poszczycić się takim mianem. Posądzenia jednego z książąt Obodryców o posługiwanie się imieniem *Wilczan* są bezpodstawne z racji, że w żadnej ze znanych jego odmianek (*Witzan*, *Wizzan*, *Wizzin*, *Withan*, *Vuizan*, *Uuintzan*) nie występuje głoska *l*, zdają się one raczej wskazywać na hipokorystyk imienia z członem *wit-*, zob.: G. Labuda, *Wican lub Wicon*, ibidem, t. 6. *T-W*, cz. 2. *V, W*, s. 415.

go, a także swoich własnych pogańskich przodków¹⁴⁷. Cerkiew prawosławna, w odróżnieniu od Kościoła zachodniego, rygorystycznie dbała, by przy chrzcie nadawano miano chrześcijańskie, i ten wymóg, wraz z umacnianiem się jej roli w życiu społecznym, skutecznie rugował imiennictwo rodzime (poza imionami występującymi w kanonie świętych). W XIII stuleciu proces przebudowy rodzimego systemu nazewnictwa na Rusi był już dalece zaawansowany i ogarnął około połowy zasobu imienniczego, by w drugiej jego części przeważać szalę na korzyść antroponimów, których podstawę leksykalną tworzyły imiona chrześcijańskie. Należy sądzić, że imię *Lew* wśród Rurykowiczów linii halicko-włodzimierskiej znalazło się nie przez wzgląd na przymioty zwierzęcia, lecz dla upamiętnienia cesarza z Konstantynopola, a szczególnie może Leona VI (886-912), władcy o określeniu Filozof, pisarza o bogatym i znanym dorobku w dziedzinie literatury religijnej i prawodawcy, który utrwalił ustrój absolutystyczny w państwie bizantyjskim¹⁴⁸, a w przypadku Lwa II zapewne też dla uczczenia dziada. W wyborze imion dla książąt ruskich niejednokrotnie wzorowano się na dworze bizantyjskim, stamtąd zapewne zaczerpnięto takie miana władców, jak *Konstantyn*, *Michał* czy *Teodor*, a w linii dynastów halickich i wołyńskich: *Roman*, *Bazyli* i *Herakliusz*.

Inną narzucającą się możliwością jest skrócenie od rodzimych imion dwuczłonowych. Zdarza się w życiu jednostek, że obok pełnego imienia, jego wersji „oficjalnej”, człowiek nazywany jest przez swoje otoczenie inaczej, imieniem „domowym”, spieszczaniem i że ta jego forma, nacechowana jakimś ładunkiem uczuciowym, zdobywa sobie powszechną popularność, usuwając w cień główne miano. Mogło tak przydarzyć się Mieszkowi, a u potomnych rzadko używana postać zasadnicza, w odniesieniu do jego osoby, uległa zapomnieniu. Mamy liczne przykłady na to, że zdrobnienia występowały wśród książąt słowiańskich i nie były uważane za rzecz uwłaczającą, chociażby wspomnianego już Drożka, u zarania dynastii piastowskiej Lestka, Każka słupeckiego, Bolków i Przemków śląskich czy cały legion Wasilków wśród ruskich Rurykowiczów¹⁴⁹. Próbowano obsadzić różne imiona z sylabą *-mi-*, *-my-* w roli prototypu, nie uzasadniając głębiej, w jaki sposób dokonać się miała derywacja do formy *Mieszko*, a przecież mielibyśmy prawo oczekiwać zdrobnienia od *Miec(i)sława* w postaci *Mietko*, *Mietek*, *Miećko*, *Miećek*, *Miećko*, *Miećek*, od *Mścislawa*– *Miestko*, *Miestek*, *Mścich*, *Mściszko*, *Mściszek*, od imion zaczynających się na *Milo-* *Milko*, *Milek*, od drugiego członu *Bolemysła* czy *Siemomysła* – *Mysłko*, *Mysłek* i tym podobnych, a stąd do *Mieszka* daleko; nie tłumaczą też one dostatecznie kierunku ewolucji fonetycznej imienia: *mi-* → *me-*.

¹⁴⁷ T. Skulina, *Staroruskie imiennictwo...*, cz. 1, s. 99-142; cz. 2, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974 (Polska Akademia Nauk, Komitet Językoznawstwa, Prace Onomastyczne, 21), s. 138.

¹⁴⁸ O Leonie VI zob. G. Ostrogorski, *Dzieje Bizancjum*, tłum. red. H. Evert-Kappesowa, Warszawa 1968, s. 211-224.

¹⁴⁹ O powszechności form zdrobniałych wśród pierwszych Piastów przekonany był K. Jasiński, którego zdaniem tylko niedostatek źródeł sprawia, że nie zachowały się one do naszych czasów, por. idem, *Rodowód pierwszych...*, s. 31-32.

Nie zdarzało się również, by proponowane miana chodziły w parze z nazwą własną *Mieszko*.

Pozostały do rozpatrzenia słowiańskie composita z członem *mir*. Miana, gdzie stanowi on pierwszą część imienia, tworząc derywaty z twardą fonetycznie spółgłoską *r* zamykającą temat: *Mir+ek*, *Mir+ka*, *Mir+ko*¹⁵⁰, nie stwarzają jednak okazji ku temu, by mogły być podstawą słowotwórczą spieszczenia *Mieszko*; tu właściwymi byłyby raczej takie nomenklatury, gdzie można by skorzystać z miękkości pierwiastka (pnia) hipokorystycznego. Formanty *-ek*, *-ka*, *-ko* w imionach skróconych występowały na ogół po spółgłosce twardej przedniojęzykowej, a w rzadszych przypadkach, kiedy pojawiała się przed nimi palatalna spółgłoska przedniojęzykowa, jej miękkość przenoszona była zwykle z formy podstawowej imienia: *Borzek*, *Borzko*: *Borzysław*; *Morzek*, *Morzko*: *Morzysław*; *Siestrzek*, *Siestrzko*: *Siestrzemił*¹⁵¹. Wprawdzie również imiona z ostatnim członem *-mir* jak *Kazimir*, *Tęgomir*, czy *Drogomir*, które posiadały wtenczas na końcu słaby jer twardey *ь*, nie dawały podstawy do powstania spółgłoski miękkiej w derywacie, ale szczególne możliwości kryły się jednak w pewnych ich odmiankach.

Analizując staropolskie miana typu: *Budz*, *Radz*, *Goszcz*, Witold Taszycki zwrócił uwagę, że zamykający je przyrostek *-jb* służył do skracania imion dwuczłonowych, nadając im jednocześnie odcień pieszczotliwy¹⁵². Wśród tego rodzaju nazw osobowych, przedstawionych w większym wyborze przez M. Malec¹⁵³, znajduje się, biorące zapewne swój początek od pełnych imion staropolskich z członem *mir*, zapisane w źródłach XV-wiecznych miano *Mirz*. Sufiks *-jb* występował także w takich wariantach imion dwuczłonowych, jak: *Chwaliboż*, *Raciborz*, *Sobiegorz*, *Niekrasz*, *Sieciesz*, a z zawierających człon *-mir*: *Niemierza*, *Kazimirz*, *Sławomirz*, *Spyćmierz*¹⁵⁴. Miana nim zakończone spotykamy w materiale źródłowym z wieku XIII, a te z nich, które miały w wygłosie *rz*, dostrzec możemy na większą skalę w przekazach z XIV i XV stulecia, gdy wyodrębnił się symbol graficzny oznaczający tę spółgłoskę¹⁵⁵. Możemy wszakże zasadnie przypuszczać, że istniały one już znacznie wcześniej. Na wytworzenie się tego typu imion, zarówno dwuczłonowych, jak i zrodzonych z nich derywatów, wpływać mogło istnienie słowiańskich dzierżawczych toponimów nazywających między innymi stare polskie grody, będące lokalnymi centrami administracyjnymi, jak: *Bydgoszcz*, *Bytom*, *Łowicz*, *Oświęcim*, *Poznań*, *Przemysł*, *Racibórz*, *Radom*, *Sieradz*, *Wrocław*, czy z zakończonych na

¹⁵⁰ Tylko takie formanty są rozpatrywane w imieniu syna Siemomyśła.

¹⁵¹ M. Malec, *Staropolskie skrócone...*, s. 114-115, 119, 121, 170.

¹⁵² W. Taszycki, *Ze studiów nad polskim imiennictwem osobowym. Imiona skrócone typu Budz, Budza*, „Język Polski”, 23, 1938, 2, s. 43; przedruk, idem, *Rozprawy i studia...*, t. 1, s. 26.

¹⁵³ M. Malec, *Staropolskie skrócone...*, s. 165-168.

¹⁵⁴ Eadem, *Staropolskie imiona dwuczłonowe męskie z przyrostkami zdrobniającymi*, „Onomastica”, R. 7, 1961, s. 285-289.

¹⁵⁵ Dwuznak *rz* pojawił się około połowy XIII wieku, por.: B. Dunaj, op. cit., s. 119-122; M. Sulisz, *Staropolska fonetyka w świetle materiału onomastycznego do XIV wieku*, Warszawa-Wrocław 1976 (Acta Universitatis Wratislaviensis, No 325), s. 142-147.

-mirjǫ: *Kazimierz*, *Ludźmierz*, *Sandomierz* (wcześniej *Sędomirz*), *Skalbmierz* (dawniej *Skarbimirz*), *Spycimierz*¹⁵⁶. Ta jedna z najstarszych formacji nazewniczych w toponimii Słowiańszczyzny, której początki giną w pomroce dziejów, a pierwsze ślady widoczne są w materiale źródłowym w VII w. (gród *Wogastisburg* w państwie Samona), na ziemiach polskich od dawna była czynna w tworzeniu nazw miejscowych, a straciła swą produktywność na przełomie XIII/XIV stulecia. Oddziaływanie posesiwów z końcówką na -jǫ powodować mogło także ostateczne ustalenie się w języku polskim niektórych imion ze zmiękczonej samogłoską wygłosową, jak *Kazimierz*¹⁵⁷ czy *Włodzimierz*. Zgodnie z prawami rozwojowymi polszczyzny: $rj \rightarrow r' \rightarrow rz$ w roli podstawy słowotwórczej wystąpić powinny raczej imiona z drugim członem -mir, gdyż to w nich głównie zająć mogły warunki do wytworzenia się rz, z tym że samo miano księcia powstało we wcześniejszej fazie, kiedy to jeszcze nie istniało rz. Wydaje się zatem, że derywaty *Mirz* i pokrewne mu formy: *Mirzan*, *Mirzech*, *Mirzej*, *Mirżeta*, *Mirzoń*¹⁵⁸ wyłonić się mogły z imion powiązanych z nazwami dzierżawczymi zakończonymi na -mirjǫ. Jeżeli wśród derywatów utworzonych od imion z członem -mir znajdują się miana z sufiksami -an, -ech, -ej, -ęta, -oń, to równie dobrze powstać powinny formy z bardziej popularnymi końcówkami zdrobniającymi: -ek, -ka, -ko. Miano stanowiłoby rzadziej spotykany typ zdrobnień urobionych od drugiego członu, jak *Kraj* od *Dzierżykraj*, czy *Pelk(a)* od *Świętopelka*¹⁵⁹.

Zajmujący się jednym z takich imion zakończonych na -mir, a mianowicie *Kazimi(e)r(z)em*, J. Otrębski przypuszczał, że nazwa osobowa *Mieszko* (w jego zamyśle *Mieżko*) małemu księciu mogła być nadana w okolicznościach, gdy żył stary krewny tegoż miana i dla odróżnienia młodszy imiennik nazywany był spieszczeniem, które przy nim pozostało w dojrzałym wieku¹⁶⁰. Kilkadziesiąt wierszy dalej wszedł w konflikt z własnym twierdzeniem, opisując położenie, kiedy to w jednym domu żył ojciec, któremu dano zdrobnienie *Mieszko* (Mieszko II), i syn podrostek (w chwili zgonu rodzica miał osiemnaście lat), którego wołano *Kazimierz* (Kazimierz Odnowiciel). By tę sprzeczność rozwikłać, ratował się, nadając także Mieszkowi II miano *Kazimierz*, na co nie mamy żadnych dowodów, a poza tym ani na jotę nie rozjaśnia to opisaną przed chwilą sytuację. Z podobnym przykładem

¹⁵⁶ O nazwach miejscowych zamykających się przyrostkiem -jǫ por.: F. Nieckula, *Polskie nazwy miejscowe z sufiksem -jǫ*, „Rozprawy Komisji Językowej” [Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego], 5, 1963, s. 65-147; S. Rospond, *Słowiańskie nazwy...*, s. 183.

¹⁵⁷ Opowiadał się za tym S. Urbaniczyk, *Dwa zagadkowe...*, s. 60. J. Bubak w członie -mierz widzi wpływ niemieckich imion zakończonych na -mar, -mer, por. idem, *Księga naszych imion*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1993, s. 173.

¹⁵⁸ *Słownik staropolskich...*, t. 3, z. 3, s. 167, ibidem, t. 8. Suplement, oprac. w Zakładzie Onomastyki Polskiej pod kierunkiem M. Malec, z. 2. (K-R), Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1985, s. 156.

¹⁵⁹ Nieznane mi są powody, dla których K. Jasiński był zdania, że zdrobnienie od pełnego imienia mogło być utworzone tylko od jego pierwszego członu, por. idem, *Rodowód pierwszych...*, s. 55-56.

¹⁶⁰ J. Otrębski, *Imiona pierwszej...*, s. 109-112.

zetknęlibyśmy się w rodzinie Bolesława Krzywoustego, kiedy to dwóch synów używałoby tego samego imienia – zdrobnienia Mieszko III Stary (ok. 1122-1202), a pełnego miana, najpierw jego starszy, młodo zmarły brat Kazimierz (1121-1131) i ponownie inny z rodzeństwa, pogrobowiec Kazimierz Sprawiedliwy (1138-1194). Pogląd J. Otrębskiego z powodów filologicznych odrzucił S. Urbańczyk, który zakwestionował możliwość przejścia *r* w *ż* i nie dopatrywał się w źródłach żadnego związku łączącego nazwę osobową *Kazimir* z antroponimem *Mieszko*¹⁶¹. Wykazano też, że nieliczne przekazy źródłowe – XIV-wieczne czeskie kroniki, tzw. Pulkowy i Dalimila, a także pochodzący z XIII stulecia *Latopis hipacki*, mogące wskazywać na występowanie, kluczowego dla hipotezy, *ż* w imieniu męża Ody, nie zasługują na wiarę¹⁶². Imię *Mezek* zna tylko tłumaczenie kroniki tzw. Pulkowy na język czeski, natomiast łaciński oryginał posługiwał się formą *Mesko*, w przypadku Dalimila zaś jest on wtórny wobec Kosmasa, który znał tylko postać *Mesco*. W tym położeniu waga pojedynczych zapisów *Latopisu hipackiego* jest nikła w konfrontacji z wymową pozostałych źródeł, które nawet pisane po łacinie potrafiłyby zaznaczyć obecność spółgłoski *ż* w imieniu. Są to też świadectwa nazbyt późne, by móc wyrokować o wymowie nieużywanego wtenczas imienia. Miano to z oczywistych względów nie przystaje do kształtu *Dagome* z papieskiego ekscerptu.

Zbliżał się w stronę właściwego rozwiązania ks. W. Meysztowicz, gdy trafnie wskazał relację łączącą obydwa imiona – pełną postać *Dagome* (w jego mniemaniu *Tęgomir*) i zdrobnienie od drugiego członu *Mieszko*¹⁶³. Jednak udział *Tęgomira* w powstaniu nomenklatury *Dagome* wykluczyłem wcześniej.

Skoro jednak pierwszy chrześcijański władca Polski, jak starałem się wykazać, nosił imię *Drogomir*, to najprostszym, rzucającym się w oczy przypuszczeniem jest, że deminutivum pochodzi od tego właśnie miana. Pod względem swojej genezy miano zbudowane byłoby z pierwiastka hipokorystycznego i dwustopniowego formantu, w pierwszym stopniu już zmorfologizowanego przez *-j*: *Mirz* ≤ *Mir(jb)+?*, natomiast z funkcjonalnego punktu widzenia, inaczej niż sądziła M. Malec, mieściłoby się w pospolitszym z dwóch schematów słowotwórczych, złożonym z sylaby zamkniętej i formantu (najczęściej używanego z podstawowym *-k* w części sufiksальной).

Dla wyjaśnienia etymologii miana *Mieszko* rodzaj użytego końcowego przyrostka, czy był to *-ek*, *-ka* bądź *-ko*, ma znaczenie drugorzędne. Wiadomo, że przyrostki te wchodziły w skład polskich nazw osobowych, chociaż w różnym natężeniu i może nie zawsze w tym samym czasie. W przebadanych przez M. Malec antroponimach, zanotowanych w źródłach odnoszących się do ziem polskich do końca XV w., najliczniej występowały imiona zakończone na *-ek*, określające oko-

¹⁶¹ S. Urbańczyk, *Dwa zagadkowe imiona*, „Slavia Antiqua”, t. 3, 1951/1952, s. 59-61.

¹⁶² S. Urbańczyk, *O imię pierwszego...*, s. 111-112, 114; idem, *Dwa zagadkowe...*, s. 60-62; H. Łowmiański, *Imię chrzestne...*, s. 228; przedruk, s. 302; J. Dowiat, op. cit., s. 124-125; J. Hertel, *Imiennictwo dynastii...*, s. 78-82.

¹⁶³ W. Meysztowicz, op. cit., s. 45, przyp. 27.

ło 3300 osób, powszechnie też pojawiały się miana z sufiksem *-ko*, dotyczące w przybliżeniu 1000 osób, a najrzadziej reprezentowane były nazwy osobowe z przyrostkiem *-ka*, obejmujące około 120 osób¹⁶⁴. Wobec imion zamykających się przyrostkiem *-ko* wysuwano zastrzeżenia, że były one sztucznymi tworam kancelaryjnymi, dostosowanymi do reguł gramatyki łacińskiej, o czym więcej nadmieniam dalej.

Przyrostek *-ek* w imieniu księcia znajduje się tylko w kronice tzw. Pulkawy (pomijając późnośredniowieczne wzmianki odnoszące się do szlachty mazowieckiej, korzystającej z tegoż miana, lecz o innym może pochodzeniu), której wartość w odniesieniu do nomenklatury piastowskiego dynastii została zdyskredytowana. Trudny do wytłumaczenia wydaje się fakt, że spośród tylu piszących o Mieszku, nikt nie zdołał oprzeć się manierze łatinizacyjnej, a znacznie rzadziej pojawiające się w przekazach imię na poły legendarnego Lestka, tak podobne w budowie do postaci *Mieszek*, Gall zanotował w lekcji z rodzimym zakończeniem *Lestik*¹⁶⁵, choć z czasem i ono także uległo konwencji¹⁶⁶, ale jeszcze niekiedy przybierało formę z *-ek*¹⁶⁷. Czyżby powodem, dla którego imię *Lestek* znajdujemy u Galla, był brak uzusu kancelaryjnego, okoliczność, że kronikarz zaczerpnął je z tradycji ustnej, ale w X wieku wobec Mieszka też jeszcze chyba nie był on utarty. Taka forma imienia wydaje się też wątpliwa w świetle starych zapisów o obcej proveniencji z *-ka* w ostatniej sylabie: *Misaca* u Widukinda, *Misica* w *Dagome iudex*, *Misuka* w *Rocznikach kwedlinburskich*. Sufiks *-ek* nie wymieniał się tak powszechnie z przyrostkiem *-ka* jak z *-ko*¹⁶⁸, aby zatem od miana *Mieszek* przejść do postaci typu *Misaca*, wymagałoby to chyba dwukrotnej ingerencji w imię, raz, by je zlatinizować do form zakończonych na *-o*, i dwa, by dostosować pisownię do przyzwyczajają

¹⁶⁴ O imionach zakończonych na *-ek*, *-ka*, *-ko*, zob. M. Malec, *Staropolskie skrócone...*, s. 107-121, 124, 171-172. Rzeczywisty rozkład proporcji pomiędzy imionami może być zachwiany przez przyjęte przez M. Malec założenie. Sądziła ona, że miana z sufiksem *-ko* mogą być formą kancelaryjną i w związku z tym wciągnęła wszystkie imiona figurujące w tekstach łacińskich w przypadkach zależnych do grupy nazw własnych z formantem *-ek*, natomiast do imion zamykających się na *-ko* zaliczyła tylko miana zapisane w nom. sing., ibidem, s. 114, 117.

¹⁶⁵ *Galli Anonymi Chronicae...*, lib. 1, cap. 3, s. 13: *Cuius loco decedentis Lestik filius eius subintravit, qui paterne probitati et audacie gestis sese militaribus adequavit. Lestik quoque morienti Semimilz eius genitus succesit, qui parentum memoriamet genere et dignitate triplicavit.*

¹⁶⁶ Zastanawiało to także H. Łowmiańskiego, *Imię chrzestne...*, s. 224-225; przedruk, s. 300. Jednak według niego były to zupełnie różne typy imion, loco cit.

¹⁶⁷ *Kronika Boguchwała i Godysława Paska*, opr. W.A. Maciejowski, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. 2, Leopoli 1872, lib. 1, cap. 2, s. 475: *Dicitur namque Lestek quasi dolosus, quia dolo et arte superaverat invictissimum regem Alexandrum; Rocznik kapitulny krakowski*, ibidem, s. 797: *1115. Natus est Lestek filius Boleslai*. Dalsze przykłady u K. Jasińskiego, *Rodowód pierwszych...*, s. 49-50.

¹⁶⁸ Wymienność form z sufiksami *-ek* i *-ka* zestawiała A. Cieślukowa, *Derywacja paradygmatyczna w staropolskiej antroponimii*, Kraków 1991 (Prace Instytutu Języka Polskiego [Polskiej Akademii Nauk], 75), s. 69-72. Nazwy z przyrostkiem *-ka* częściej znajdowały się na drugim miejscu po imieniu, nie mieszcząc się wtedy w kategorii imion, ibidem, s. 76.

substytucji, oznaczających wygłosowe *-o* przez *-a*¹⁶⁹, jak w przywołanych wcześniej nazwach miejscowych: *Barda*, *Crosna*, *Milsca*. Można też słusznie wątpić, czy miano *Mieszek* skłaniałoby Mistrza Wincentego do snucia etymologicznych rozważań o znanym nam rezultacie. Jednak rozstrzygające znaczenie wydaje się wynikać z cech fonetycznych języka polskiego, otóż *ř* w położeniu przed *e* nie uległoby ubezdźwięcznieniu i nie mogłoby dać formy *Mieszko* z *sz*. Mamy wszakże wspomniane już nazwy osobowe *Mirzech*, *Mirzej*, *Mirzeta*, a nie znajdujemy *Miszecha* i *Miszęty* (jest wprawdzie *Miszej*, ale o innej zapewne genezie, może od *Michała* czy *Mikołaja*¹⁷⁰). Sprzyjające natomiast warunki do przeistoczenia się *ř* w *sz* powstają w obecności bezdźwięcznej spółgłoski *k*, mianowicie gdy *ř* znajdzie się w pozycji przed *k*, co zaobserwować można w zdrobnieniach, gdzie występuje *Miszko*, *Miszka*¹⁷¹, a nie spotykamy imion w postaci: *Mirzko*, *Mirzka*¹⁷². Zdaje się więc, że imię w wariantie *Mieszek* możemy wyłączyć z grona kandydatów do miana noszonego przez syna Siemomysła, a pozostały do rozpatrzenia formy *Mieszka* i *Mieszko*.

Miano w pierwszej wersji, częstsze w źródłach aniżeli *Mieszek*, zdecydowanie jednak ustępuje o wiele liczniejszym zapisom z imieniem *Mieszko*. Wskazywałem powyżej, że imię w formie *Mieszka* uważam za przejaw grafii substytucyjnej. Imię z końcowym elementem *-a* nie wymagałoby dostosowywania go do pisowni łacińskiej, do zakończeń na *-o*, mając zaplecze w łacińskich rzeczownikach rodzaju męskiego I deklinacji: *agricola*, *nauta*, *poeta* i rodzaju nijakiego III deklinacji, czy też w mianach typu: *Seneka*, *Wulfila*, *Attila*, *Totila*. Opisując chwalebny postępek słowiańskiego rycerza Henryka, który wybawił w Kalabrii z opresji cesarza Ottona II zagrożonego przez Saracenów, Thietmar wymieniał jego inne, ojczyste imię *Zoluntha*, nie odczuwając widocznie potrzeby, by zmienić jego ostatnią samogłoskę na *o*¹⁷³.

Pozostała zatem, zgodnie z wymową większości źródeł, forma *Mieszko*. Nazwa osobowa zakończona na *-ko* znajdowała wielu przeciwników, negujących możliwość wystąpienia tego sufiksu, czy to w imieniu *Mieszko*, czy szerzej w polskich antroponimach i uznających miana nim zakończone za wytwór latynizacji kancelaryjnej¹⁷⁴. Jak zauważono w najstarszych dokumentach, w których obok łaciny

¹⁶⁹ Przekonanie, że w zapisach imienia zakończonych na *-a* objawiła się cecha pisowni substytucyjnej, wyrażał S. R o s p o n d, *Uwagi polemiczne...*, s. 175; idem, *Mileniowe badania...*, s. 26.

¹⁷⁰ *Słownik staropolskich...*, t. 3, z. 3, s. 530.

¹⁷¹ Ibidem, s. 530-531.

¹⁷² Ibidem, s. 527.

¹⁷³ *Kronika Thietmara*, s. 139. Notabene M.Z. Jedlicki przełożył je na *Żelenta*, ibidem, s. 138, jednak raczej należałoby odczytać je jako *Sulęta*, zdrobnienie od imion typu: *Sulibor*, *Sulidziad*, *Sulimir*, *Sulislaw* z z użytym w miejsce *s*, jak często u Thietmara w nazwach słowiańskich: *in Zuencia* (też chyba w *Święchow*, niż w *Zwiękow*), *Zurbizi* (*Serbice*), *Zebizlovo* (*Sobiesława*), *Zentepulcum* (*Świętopelka*), notorycznie *Bolizlavus* (*Bolesław*), odpowiednio: s. 102, 387, 391 i dwukrotnie s. 620.

¹⁷⁴ Por.: S. Ł a g u n a, *Rodowód Piastów*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 11, 1897, z. 4, s. 782; W. Semkowicz, *Geneza imienia...*, s. 74; S. U r b a Ń c z y k, *O imię pierwszego...*, s. 113; idem, *Dwa*

występowały fragmenty tekstów w języku polskim, a były nimi roty sądowe pochodzące z końca XIV i początku XV w., odpowiednikami imion z końcówkami *-ko* w zdaniach łacińskich były miana o zakończeniach na *-ek* w formułach przysięg wypowiedzianych w języku polskim.

Wywodzącym się od rzeczowników rodzaju nijakiego rzeczownikom męskim zakończonym na *-o*, w tym i zajmującym nas formom z sufiksem *-ko*, poświęciła swoje wnikliwe prace Zofia Kurzowa¹⁷⁵. Z jej badań dowiedzieć się możemy, że ich pierwotną i podstawową rolą była funkcja onomastyczna, a w niej najbardziej znaczący udział przypadał przyrostkowi *-ko*¹⁷⁶. Sufiks ten z rzeczowników rodzaju nijakiego został przeniesiony na teren rzeczowników rodzaju męskiego dla oznaczania osób młodych, dzieci płci męskiej, a następnie rozszerzył swoje wpływy, nazywając dorosłych mężczyzn, spełniając się głównie w tworzeniu spieszczeń od nazw własnych i nadając im jednocześnie silny odcień ekspresywności. Rzeczowniki męskie z elementem *-o* były i są czynne, w różnym zakresie używanych formantów, w powstawaniu nazw własnych w całej Słowiańszczyźnie południowej i uczestniczyły w ich tworzeniu u Słowian wschodnich, gdzie wykazują pełną dynamizm aktywność w mowie Ukraińców. Natomiast w pozostałych językach wschodniosłowiańskich, w których niegdyś zajmowały znaczące miejsce w tworzeniu nazw osobowych, ich pozycja mocno osłabła – rejestrujemy ich ograniczone już wpływy w antroponimii białoruskiej i znaczenie tylko historyczne w imiennictwie rosyjskim. Jednak inaczej sprawy się miały, zdaniem badaczki, wśród najbliższych nam językowo ludów słowiańskich. W narzeczach Słowian zachodnich ich rola wydawała się znacznie skromniejsza – nie były one obecne w czasach historycznych w mowie Słowian połabskich, w kaszubszczyźnie, narzeczcu górnołużyckim, w języku czeskim i zasadniczo w polskim, gdzie znane są głównie papierowe twory uchodzące za latynizmy, żywotne zaś pozostały jedynie w mowie Słowaków i Serbów z dolnych Łużyc¹⁷⁷. Imiona z końcowym *-o* występujące

zagadkowe..., s. 54-57; H. Łowmiański, *Imię chrzestne...*, s. 224; przedruk, s. 299-300; M. Fenikowski, op. cit., s. 234, 236, 238; Z. Kurzowa, *Staropolskie nazwy...*, s.183-185, 228-231; przedruk, s. 112-114, 153-155; eadem, *Polskie rzeczowniki męskie na -o na tle słowiańskim*, Wrocław 1970 (Polska Akademia Nauk – Oddział w Krakowie, Prace Komisji Językoznawstwa, nr 26), s. 38-41, 51; przedruk, s. 207-211, 222; M. Malec, *Staropolskie skrócone...*, s. 54, 114, 117, 176; S. Rospond, *Genealogia Piastów...*, s. 211; J. Bieniak, *Polska elita polityczna XII wieku. (Część I. Tło działalności)*, [w:] *Spółczesność Polski średniowiecznej. Zbiór studiów*, t. 2, red. S. K. Kuczyński, Warszawa 1982, s. 22, przyp. 51; A. Bańkowski, *Imiona przodków...*, s. 128; idem, [hasło] *mżec*, [w:] *Etymologiczny słownik...*, t. 2, s. 235-236; K. Jasiński, *Rodowód pierwszych...*, s. 32, 49-50 i przyp. 11 na s. 51, 56-57.

¹⁷⁵ Z. Kurzowa, *Staropolskie nazwy...*, s. 177-231; przedruk, s. 107-155; eadem, *Polskie rzeczowniki...*, ss. 162; przedruk, s. 171-343. Najbardziej spośród nich interesujące tu rzeczowniki z sufiksem *-ko* objął swymi badaniami także S. Warchoł, *Geneza i rozwój słowiańskich formacji ekspresywnych z sufiksalnym -k i -c*, Warszawa–Łódź 1984, ss. 416.

¹⁷⁶ Literatura dotycząca sufiksu *-ko* jest wyjątkowo bogata i nie miejsce tu, by ją cytować. Odsyłam do Z. Kurzowej, *Staropolskie nazwy...*, s. 179-183; przedruk, s. 109-112.

¹⁷⁷ Z. Kurzowa, *Polskie rzeczowniki...*, s. 102-135; przedruk, s. 277-314.

w polszczyźnie późnośredniowiecznej uważane są za przyswojone pod wpływem ruskim i w dużo mniejszym stopniu słowackim.

Poglądy Z. Kurzowej zakwestionował Stefan Warchoła, inaczej zapatrując się na pochodzenie formacji rzeczowników męskich z elementem *-o* i ich udział w języku polskim¹⁷⁸. W jego opinii były one pozostałością epoki prasłowiańskiej, czynną w naszej mowie u jej początków, a obumarły pod koniec XV wieku. Ich obecność, najliczniejsza na wschodnich i południowych obrzeżach polskiego obszaru językowego tłumaczyłaby się zjawiskiem archaizmu peryferycznego¹⁷⁹. Wycofanie się nazw osobowych zakończonych na *-o*, podobnie jak imion z innymi dawnymi sufiksami, na przykład *-jb*, *-ja*, *-bka*, na rzecz innych spieszceń z produktywnymi formantami, a później także na korzyść imion chrześcijańskich i schronienie się w kategorii przydomków, przydomków i nazwisk wynikać mogło z rozluźnienia się związku między pełnym imieniem a jego pochodną. Powodowało to zacieranie się w ludzkiej świadomości zabarwienia emocjonalnego, zobojętnienie znaczeniowe tak urobionego miana. Potrzeba odświeżenia wartości ekspresywnej imienia wpłynęła na zastąpienie słowiańskich imion skróconych z końcowym *-o* przez derywaty o mocniejszym, jak się wydawało współczesnym, ładunku uczuciowym. Przemiany te, aczkolwiek nie tak daleko posunięte, zaznaczyć się mogły i w imieniu *Mieszko*, sprawiając, że miano w którymś momencie, już po śmierci Mieszka I, zerwało więzi z podstawą wyjściową, uniezależniając się odeń, nie przesuwając się jednak w stronę przydomków, lecz pozostając w roli osobnego miana. Przedstawiona przez S. Warchoła propozycja zdaje się wskazywać, że mogła to być formacja powszechna w całej Słowiańszczyźnie¹⁸⁰, która z wymienionych powyżej względów zaczęła wychodzić z użycia u niektórych ludów słowiańskich. Innowacja ta najwcześniej i najpełniej objąć mogła niemal cały północno-zachodni narożnik ziem zamieszkałych przez Słowian, odcinając enklawę dolnołużycką, nierezygnującą z imion na *-o*, od południowo-wschodniego matecznika, posługującego się także tymi nazwami własnymi, a następnie w czasach historycznych doprowadziła do niemal zupełnej ich likwidacji (nieliczne rzeczowniki męskie na *-o* pozostały w apelatywach) w języku rosyjskim, zredukowała żywotność w języku białoruskim i może ograniczyła wpływy w słoweńskim. Na poparcie poglądu S. Warchoła przytoczyć by można obecność w polszczyźnie stosunkowo nielicznych nazw własnych

¹⁷⁸ S. Warchoła [rec.], Z. Kurzowa, *Polskie rzeczowniki...*, „Język Polski”, 52, 1972, 3, s. 220-222.

¹⁷⁹ Pogląd, wedle którego peryferie były bardziej zachowawcze językowo od centrum, kwestionuje W. Mańczak, por. idem, *Problemy językoznawstwa ogólnego*, Wrocław 1996, s. 178-182, co jednak nie podważa rodzimości tego typu nazw.

¹⁸⁰ Z. Kurzowa by wytłumaczyć jej nikłą (poza Słowacją i dolnymi Łużycami) aktywność wśród Słowian Zachodnich, sugeruje jej powstanie na czas rozłamu wspólnoty prasłowiańskiej na część zachodnią i wschodnią, eadem, *Polskie rzeczowniki...*, s. 134, 155; przedruk, s. 312-313, 335-336. O ile jednak występowanie rzeczowników męskich z końcowym *-o* w mowie Słowaków, da się uzasadnić oddziaływaniami językowymi sąsiedniej Ukrainy lub (i) nawiązaniami do narzeczy słowiańskiego Południa, to nie wyjaśniają one ich obecności w języku Dolnołużyczan, czy, w szczytłym wymiarze, w polszczyźnie.

na *-no*, *-lo*, *-dło*, *-’o*, które uchodzą za formy rodzime¹⁸¹. Zmiany językowe zwykle szybciej zachodzą w słownictwie częściej używanym, w apelatywach niż w imionach własnych, mogło więc być tak, że czynny w imiennictwie słowiańskim formant *-ko* został zastąpiony w języku polskim przez zakończenia na *-ek*, natomiast stosunkowo nieliczne nomenklatury ze wspomnianymi wyżej sufiksami *-no*, *-lo*, *-dło*, *-’o*, z racji swego skromnego udziału w żywej mowie, pozostały niezmiennicze przez inny przyrostek i przetrwały jako relikty dawnych epok w nazwiskach. Skoro formacja ta realizowała się przede wszystkim w antroponomii, kierunek zachodzących zmian raczej umniejszał jej rolę w większości języków słowiańskich, a są ślady wskazujące na jej obecność w mowie polskiej, to można podejrzewać, że miała ona wcześniej w polszczyźnie w funkcji onomastycznej, jak domniemywał S. Warchoł, szerszy zasięg, aniżeli w czasach, dla których dysponujemy świadectwami źródeł. Tak więc nazwy osobowe na *-ko* mogły jeszcze w czasach Mieszkowych funkcjonować w języku, a nawet gdyby zachodził już proces ich wypierania, to nie musiały one jednak zewsząd ustąpić i niewykluczone, że mogły być jeszcze kontynuowane u progu epoki piastowskiej. Szczególnie wśród rodów dynastycznych, dbających o tradycję, mogły przechowywać się w imiennictwie relikty językowe, porzucone już gdzie indziej¹⁸². Na Rusi, gdzie ewolucja w antroponomii (wprawdzie leksykalna, a nie jak w imieniu polskiego monarchy fonetyczna) zachodziła dość dynamicznie, miana władców dłużej opierały się tej tendencji i przekazywały jeszcze w wieku XIII informację o normañskim pochodzeniu dynastii: *Ingwar*, *Oleg*, *Ruryk*, a i stulecie później nad poddanyimi o chrześcijańskich już przeważnie nazwach własnych panowali Rurykowicze używający starych słowiańskich imion – *Jarostaw*, *Światostaw* czy *Wsiewołod*. W domu Piastów także odzywają imiona pogańskich przodków, co jednak zawdzięczamy chyba recepcji kronik¹⁸³. Samo przecież miano *Mieszko* demonstrowało przez stulecia skostniałą formę, odznaczając się pośród innych imion swoją wyjątkowością, a przetrwanie zawdzięczało księżęcemu rodowi¹⁸⁴. Wyniki badań Z. Kurzowej, wskazujące na wymiennosc *-ko* i *-ek*, odnoszą się do stosunków językowych najwcześniej z końca XIV w.¹⁸⁵, a nie wiemy, w jakim stopniu są one zasadne dla stanu wcześniejszego o cztery stulecia¹⁸⁶, szczególnie, że na czas ten przypadały doniosłe przemiany mowy polskiej, które ją poważnie przeobraziły: „...zmiany w systemie

¹⁸¹ Ibidem, s. 41-52, 135.

¹⁸² Dwuczłonowe imiona słowiańskie, starożytne pod względem swojej budowy morfologicznej, także w leksyce pozostawiły liczne archaizmy, które wyszły z użycia w słownictwie potocznym, jak: *bdzi-*, *bole-*, *borzy-*, *dobie-*, *gardo-* i in., zob. M. Malec, *Imię w kulturze...*, s. 24.

¹⁸³ S. Urbańczyk, *Dwa zagadkowe...*, s. 61; H. Łowmiański, *Dynastia Piastów we wczesnym średniowieczu*, [w:] *Początki państwa...*, t. 1, s. 117; przedruk, [w:] *Studia nad dziejami...*, s. 242-243.

¹⁸⁴ Kręgi rodzinne mogą przechować nieznanne już w innych środowiskach wyrazy, zob. K. Handke, *Socjologia języka*, Warszawa 2009, s. 221-224.

¹⁸⁵ Z. Kurzowa, *Staropolskie nazwy...*, s. 185, 229; przedruk, s. 114, 153.

¹⁸⁶ Wątpliwości te żywiła sama badaczka, ibidem, s. 229; przedruk, s. 153.

językowym polszczyzny były w epoce przedpiśmiennej wyjątkowo rozległe i głębokie. Już nigdy potem nasz język ojczysty nie przeżył równie wielkich zmian¹⁸⁷. Nawet gdyby jednak polszczyzna nie dysponowała tego rodzaju imionami, to mogła tak nazwać syna matką wywodząca się z ludu, w którego mowie zdrobnienia te były wciąż stosowane.

Zarówno panowanie Siemomyśla, czy może Lestka, kiedy małego następcę tronu nazwano zdrobniale *Mi(e)szkiem*, jak i okres rządów ich spadkobierców, gdy miano przeobrażało się, były schyłkową dobą występowania w języku polskim jerów. Proces obumierania samogłosek umiejscawia się między X a XI stuleciem¹⁸⁸ i miał on zapewne swoją dynamikę liczoną w dziesięcioleciach, jeśli nie w stuleciach. Imię brzmiące jako *Mieszko* powstać mogło na drodze następującej – jota i zanikający jer słaby *ь*, z niestaranną już może wymową, spalatalizowały spółgłoskę *r*, zamieniając ją w *ř* i przybliżając w stronę *k*. Obecność jeru, z jego krótkością i słabą wyrazistością artykulacyjną, nie powinna być dostateczną przeszkodą w sprowadzeniu *ř*, w bliskości bezdźwięcznej, do brzmienia jako *š*. Ponieważ przyjmuje się na ogół, że w epoce Mieszkowej rozwój *ř* nie mógł tak dalece zajść, by wykształciło się z niego *ř*, miano wytworzyć się mogło na wcześniejszym etapie rozwoju *ř*, a mianowicie kiedy to ewoluowało ono w *r^z* lub *r^z* (a przed *k* w *r^s* lub *r^š*) i wówczas dojść mogło do uproszczenia grupy spółgłosek *r^sbk* czy też *r^šbk* do *šbk* lub *šbk*. Spalatalizowanie podstawy miana wzmacniać mógł czynnik natury psychologicznej, gdyż w języku polskim spółgłoski miękkie są silniej odczuwane jako ekspresywne niż twarde, co uwydatniałoby element emocji zawarty w imieniu¹⁸⁹. Środkowa samogłoska występująca w najstarszych trójzłóskowych zapisach imienia *Mieszko* (*Misaca*, *Misaco*, *Miseco*, *Misica*, *Misico*, *Misuka*), o ile nie była wstawką cudzoziemskich pisarzy dla rozbitcia niewygodnej im grupy spółgłosek, poświadczałyby istnienie w imieniu jeru¹⁹⁰. Różne samogłoski, które loko-

¹⁸⁷ B. Walczak, *Zarys dziejów języka polskiego*, Wrocław 1999, s. 55.

¹⁸⁸ H. Koneczna, *Charakterystyka fonetyczna języka polskiego na tle innych języków słowiańskich*, Warszawa 1965, s. 81-85; Z. Stieber, *Historyczna i współczesna fonologia języka polskiego*, Warszawa 1966, s. 14-16; Z. Klemensiewicz, *Historia języka polskiego*, wyd. 3, Warszawa 1976, s. 23; S. Rospond, *Gramatyka historyczna języka polskiego*, wyd. 3, Warszawa 1979, s. 72-74; Z. Klemensiewicz, T. Lehr-Spławiński, S. Urbańczyk, *Gramatyka historyczna języka polskiego*, wyd. 4, Warszawa 1981, s. 111-117; B. Walczak, *Zarys dziejów...*, s. 37-40; K. Długosz-Kurczabowa, S. Dubisz, *Gramatyka historyczna języka polskiego*, wyd. 3 poszerz. i zm., Warszawa 2006, s. 104.

¹⁸⁹ J. Kuryłowicz, *O niektórych właściwościach imion skróconych*, [w:] *Symbolae philologicae in honorem Vitoldi Taszycki*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1968, red. S. Hrabec, S. Jodłowski, M. Karaś, J. Kuryłowicz, J. Safarewicz, F. Sławski, L. Zabrocki (Polska Akademia Nauk – Oddział w Krakowie, Prace Komisji Językoznawstwa, nr 17), s. 180.

¹⁹⁰ O bycie jerem miękkim posądzali ją: S. Urbańczyk, *O imię pierwszego...*, s. 113, przyp. 1; idem, *Dwa zagadkowe...*, s. 56; J. Otrębski, *Imiona pierwszej...*, s. 104; idem, *Jedno z zagadnień...*, s. 118-119; M. Fenikowski, *Z cyklu: Polonia...*, s. 237; A. Bańkowski, *Imiona przodków...*, s. 131-132; widział w niej półsamogłoskę H. Łowmiański, *Imię chrzestne...*, s. 228-229; przedruk, s. 302-303; na możliwość wystąpienia w imieniu jeru zwracali także uwagę: M. Karpluk [rec.] J. Hertel, *Imiennictwo dynastii...*, „Onomastica”, R. 27, 1982, s. 295; S. Dubisz [rec.], J. Hertel, *Imiennictwo dynastii...*, „Poradnik Językowy”, 1983, z. 7(406), s. 455.

wano w środkowej sylabie imienia, mogłyby wskazywać na różnorodność zabarwienia, jakiego półsamogłoski nabierały w ustach słowiańskich informatorów kronikarzy i annalistów, w zależności od tego, jakimi się posługiwali narzeczami. Otrzymaliśmy zatem postać *Miszko*, jednak imię w tym kształcie nie utrzymało się długo, gdyż wyzbycie się półsamogłoski zdestabilizowało je, sprawiło, że zachodziły, widoczne w dokumentacji źródłowej, wahania pomiędzy *i* a *e* w pierwszej zgłosce; ostatecznie utrwaliło się tam *e*. Nieobecność jeru naruszyła bowiem panującą w imieniu równowagę, miano nie dość, że utraciło tę półsamogłoskę, to jeszcze skróciło się o sylabę i modyfikacja w nagłosie imienia tłumaczyć by się mogła zjawiskiem kompensacji iloczynowej, wynikającym z potrzeby zachowania czasu niezbędnego do wymówienia całego wyrazu. Redukcja jeru pociągnęła za sobą zmianę jakości artykulacji w sylabie wcześniejszej, przedłużając iloczyn występującej tam samogłoski, co spowodowało wymianę wygłosowej, o krótkim iloczynie właściwym *i* na dłuższe *e* i zmiękczenie poprzedzającej je spółgłoski *m*, w efekcie czego uzyskaliśmy nomenklaturę *Mieszko*. Mielibyśmy zatem do czynienia z rodzajem wzdłużenia zastępczego, które w języku polskim zachodziło w pozycji przed spółgłoską genetycznie dźwięczną i półotwartą, jak w powyższym przypadku¹⁹¹. Okazało się ono również w niektórych nazwach miejscowych od imion dwuczłonowych, na przykład: *Kazimirjъ* → *Kazimierz*, *Ratiborjъ* → *Racibórz*. Oczywiście ten proces językowy nie przyniósł ostatecznych rozstrzygnięć od razu, rozciągał się na całe dziesięciolecie, a może i dłużej, przebiegał na różnych terenach z niejednakowym nasileniem i przez pewien okres, zanim miano ustabilizowało się w znanym nam kształcie, sytuacja mogła być płynna i występować mogły obok siebie dwie oboczności imienia. Jeszcze czas jakiś, mimo że fonetyka imienia zmieniła się, mogło ono, siłą tradycji ortograficznej, zapisywane być w dawnym kształcie. Imię *Mieszko* byłoby wobec tego zbudowane z tematu słowotwórczego, który stanowi drugi człon imienia *Drogomir* i formantu złożonego z pary sufiksów: *Mir+jb+ko*.

U podłoża wykształcenia się imienia *Mieszko* leży szczególne warunki językowe epoki, które ustały jakiś czas później i zahamowały możliwość tworzenia się tego typu zdrobnień. Zmiany fonetyczne zaszele w imieniu zaburzyły jego związki z podstawą – *Drogomirem*, zrozumiałe jeszcze za życia gnieźnieńskiego suwerena, i sprawiły, że przestały być one czytelne. Nałożyły się na to stosunki rodzinne panujące w dynastii Piastów. W domu Siemomysła jego syna nazywano, może za sprawą matki, familiarnie *Mi(e)szkiem* (*Mi(e)szko*) i spieszczenie to przyjęło się wokół, przeniknęło do sfery publicznej. Wkrótce jednak Mieszków przybywało – takie imię obrano dla jego syna zrodzonego z Ody, obdarzono nim wnuka Mieszka II, a że nie wypadalo, by młodszego, przy zdrobieniu rodzica czy dziada, wołano pełnym mianem, taka postać nazwy własnej utrwaliła się. Chętnie je nada-

¹⁹¹ Zjawisko to wyjaśniła H. Koneczna, *Wzdłużenie zastępcze*, [w:] *Księga referatów, Sekcja I – Językoznawstwo [II Międzynarodowy Zjazd Słowistów (Filologów Słowiańskich)]*, Warszawa 1934, s. 56-60; eadem, *Charakterystyka fonetyczna...*, Warszawa 1965, s. 85-88.

wano i z czasem stało się imieniem dynastycznym¹⁹², odcisnąć się na tym mogła wyrazista osobowość i autorytet Mieszka, widoczne dla jego bliskich, a dla dalszych następców pamięć o jego zasługach położonych przy zaprowadzeniu chrześcijaństwa w Polsce. Zdrobnienie oderwało się od pnia macierzystego i usamodzielniało się jako imię odrębne o zatartej rychło genezie.

Kończąc ten przydługi wywód, podsumujmy jego ustalenia. Imię pierwszego historycznego władcy Polski zostało zaczerpnięte ze skarbcza rodzimej, słowiańskiej antroponimii. Brzmiało ono *Drogomir* i wystąpiło w dokumencie skierowanym do Stolicy Apostolskiej. Cechy substytucyjnej pisowni i fonetyki niemieckiej spowodowały, że w oryginale zostało zanotowane jako *Dragomer*, a następnie na skutek błędów redakcji przybrało ostateczną postać *Dagome* znaną nam z rejestru. O wiele bardziej popularnym mianem księcia *civitas Schinesghe*, używanym przez otoczenie bliższe i dalsze, występującym w licznych przekazach źródłowych, zarówno współczesnych, jak i późniejszych, było imię *Mieszko*. Stanowiło ono zdrobnienie utworzone od drugiego członu imienia *Drogomir*, na podstawie form znanych z dzierżawczych nazw miejscowych zakończonych na *-jъ* i podlegało, jak cała ówczesna polszczyzna, zmianom językowym. Przekształcenia w nazwie osobowej: *Miszko* → *Mieszko* spowodowane zanikiem jerów, a także ciągle niemal używanie miana wewnątrz dynastii sprawiły, że usamodzielniało się ono w roli odrębnego imienia i straciło przejrzystość znaczeniową. Dysponowanie przez gnieźnieńskiego suwerena jednym imieniem, w dwóch wersjach – pełnej i zdrobniejszej – pozwala zrozumieć, dlaczego pierwsza została całkowicie wyeliminowana bez dalszych konsekwencji dla imiennictwa dynastycznego czy też kultu religijnego. Oczywiście również się staje, dlaczego tej drugiej nie użyto w stosunkach z Rzymem. Zawile losy imienia dały powód do licznych nieporozumień.

Zgłoszona propozycja, choć ma charakter spekulatywny i nie dysponuje bezpośrednimi dowodami, a absolutnej pewności w tej materii zapewne nigdy nie uzyskamy, zadowalająco, jak się wydaje, wyjaśnia obie nazwy osobowe oraz wzajemne związki między nimi, kładąc kres posądzeniom Mieszka o dwuimiennosc czy, już w zasadzie niepodnoszone, obce pochodzenie¹⁹³.

¹⁹² O imionach dynastycznych w rodzie Piastów mówić możemy dopiero w drugiej połowie XI w., por.: K. Mosingiewicz, *Imię jako źródło w badaniach genealogicznych*, [w:] *Genealogia – problemy metodyczne w badaniach nad polskim społeczeństwem średniowiecznym na tle porównawczym*, red. J. Hertel, Toruń 1982, s. 74-77; K. Jasiński, *Rodowód pierwszych...*, s. 29-31. Zdaniem J. Dowiata powtarzalność imion w słowiańskich domach książęcych wiązała się z recepcją obcych wzorców obyczajowych po przyjęciu chrześcijaństwa, idem, *W sprawie dziedziczności słowiańskich imion osobowych*, [w:] *Słowianie w dziejach Europy. Studia historyczne ku uczczeniu 75 rocznicy urodzin i 50-lecia pracy naukowej profesora Henryka Łowmiańskiego*, tom przygotowany przez J. Ochmańskiego, Poznań 1974 (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Filozoficzno-Historyczny, Seria: Historia, nr 58), s. 55-61.

¹⁹³ „Herezja normańska” znajduje jeszcze niekiedy oddźwięk w pracach niemających charakteru naukowego, z ostatnio wydanych por.: Z. Skrok, *Słowiańska moc, czyli o niezwykłym wkroczeniu naszych przodków na europejską arenę*, Warszawa 2006, s. 86-103; A. Zieliński, *Początki Polski. Zagadki i tajemnice*, Warszawa 2007, s. 25-47.

DAGOME VS. MIESZKO

by

WOJCIECH BANASIK

Summary

The paper is devoted to the unsolved problems of Polish historiography and linguistics – the meaning of the names of the first historical Polish ruler. Historical sources refer to him by the names *Dagome* and *Mieszko*.

The mysterious name *Dagome* is encountered only once, in the digest of a document from about 1087 produced in the papal chancery and surviving in later copies. By this document, its issuers – the princely couple, Mieszko and Oda – and their two sons – Mieszko and Lambert, performed the symbolic donation of their realm to the Holy See around 992. The document, if it was executed at the court of the Polish ruler, could have been drawn up by an educated clergyman – probably a German – and recorded in the Carolingian minuscule.

In those times, Slavic rulers usually bore native dignified two-segment names. One such name is *Drogomir*, which has the same consonants arranged in the same order as in *Dagome*: *d, g, m*. The character of German substitutive spelling and phonetics may have caused it to be spelled as *Dragomer*. Further, the brachygraphy of the Carolingian minuscule frequently reduced the letter *r* to a ligature and removed it to a place above the word. The Mistakes by copyists, who may not have noticed abbreviations in an unfamiliar name, reduced the name to the form *Dagome*.

The name *Drogomir* provides grounds for explaining the other, far more common, name of the Gniezno ruler. This occurs in various forms in many medieval sources, both contemporaneous with the prince's lifetime and later ones, and refers also to his descendant namesakes. The major regularity that can be seen in those texts is the change of the initial syllable *Mi* to *Me*. The fact that Slavic rulers often bore the same name at that time and the typical diminutive suffix *-ko* contained in the name *Mieszko* indicate that the name could have been derived from the name *Drogomir*. If this is indeed the case, the former would be a diminutive of the second segment of the latter formed using possessive place name forms ending in *-jb*: *Mir + jb + ko* and known to have been productive at that time. As it is generally accepted that in the times of Mieszko, the development of *ř* could not go so far as to have *ř* develop from it, the name could have developed at an earlier development stage of *ř*, specifically when it was evolving towards *r^č* or *ř^z* (towards *r^s* or *ř^s* before *k*). It was then that consonant groups could have been reduced: *r^sbk* or *ř^sbk* to *sbk* or *šbk*. The linguistic processes taking place in the Polish language at that time – the disappearance of yers – caused a further evolution of the name by changing the first syllable from *Mi* → *Me*. This is explained by the principle of compensatory lengthening. The phonetic changes in the diminutive obscured its connections to the base – the complete name *Drogomir*. The significance of Mieszko I made the name popular with his descendants and its frequent use within the dynasty was a factor in the diminutive becoming a separate name.